

W numerze:

❑ **Rozwód po polsku** s.5

❑ **"Gazeta" Młodych** s.9

❑ **Rusza szkoła rodzenia** s.10

❑ **Prymas z Dębna** s.11

❑ **Najpiękniejsze w Kongresowej**
wybory Miss Polonia s.19

Redaktor prowadzący:
Aleksandra Pilarczyk

Biegałem z Clintonem

Urodzony pierwszego kwietnia... Gdy słucha się opowieści Leszka Sibilskiego o zwrotach w jego życiu, to ten primaaprilisowy dzień jego urodzin zdaje się być kluczem do ich zrozumienia. Był kolarzem, nauczycielem, dziennikarzem, stypendystą, dyrektorem amerykańskiej fundacji, analitykiem pracującym dla firmy consultingowej i przy okazji globtrotterem. Spotykał się z wielkimi tego świata. Od córki cesarza Japonii po prezydenta USA.

Leszek Sibilski chyba ostatni już raz spędził swój urlop w Jarocinie. Nie będzie miał powodu, żeby tutaj wracać. Sprzedaje swój rodzinny dom. Od lat już mieszka z żoną Krystyną oraz dziećmi: Jakubem i Agnieszką w Nowym Jorku... Rozstanie z Jarocinem nie jest łatwe. To tutaj zaczynał swoją karierę sportową, tu uczył się i stąd także wyruszył w świat dziennikarstwa, a potem do pracy w amerykańskim Achilles Track Club i Międzynarodowej Fundacji na Rzecz Pomocy Charytatywnej.

Urodzony 1 kwietnia 1958 r... W wieku 13 lat zaczął trenować kolarstwo w jarocińskiej "Victorii" pod okiem Bolesława Hradeckiego, a potem Sławomira Balcera. Już po roku terminowania przyszedł pierwsze sukcesy. Największe w kolarstwie torowym.

Dokończenie na str. 7



Bill Clinton i Leszek Sibilski przed Białym Domem.

Bieg 700-lecia

W pochmurze niedzielne przedpołudnie, 17 września, na ulicach Jarocina i stadionie MOSiR-u odbył się XIV Bieg o Puchar 700-lecia Jarocina. Wystartowało aż trzy razy więcej zawodników niż w roku ubiegłym.

O godz. 10.30 rozpoczęły rywalizację dzieci w "biegu urwisów". Na dwukilometrową trasę wybiegło 76 uczniów szkół podstawowych. Zaraz po opuszczeniu stadionu stawka biegaczy znacznie rozciągnęła się. Na

obiekty MOSiR-u pierwszy wbiegł Damian Cieślak, czwartoklasista ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Jarocinie. Drugi na mecie zameldował się Hubert Oczkowski z Żerkowa, a trzeci Dawid Gauza (SP 5 Jarocin). Spośród dziewcząt najszybciej trasę przebiegła Magdalena Konieczka z Żerkowa. Kolejne miejsca zajęły jarocinianki - Magdalena Sobczak i Grażyna Zmysłona.

Dokończenie na str. 12



Start do biegu głównego.

FOTO Stachowiak

Sprzątanie Jarocina

Ponad trzy tysiące osób w sobotę 16 września sprzątało Jarocin i okolice. Dołączyli tym samym do milionów ludzi, którzy w ramach ogólnosiwiatowej akcji „Clean Up The World” „porządkowali” świat.

Idea „Sprzątania Świata” wyszła z Australii. W Polsce akcja ta była organizowana po raz drugi. Odbyła

się w dniach od 15 do 17 września. Na terenie Jarocina i okolic sprzątano w sobotnie przedpołudnie. W akcji, która z zasady jest dobrowolna, wzięła udział głównie młodzież ze wszystkich szkół gminy, a także harcerze ZHP Hufca Jarocin i członkowie Polskiego Związku Wędkarskiego.

Głównym koordynatorem akcji na terenie gminy była - tak jak w roku ubiegłym - Maria Szymczak z Urzędu Miasta i Gminy w Jarocinie. Urząd dostarczył 2 tys. worków, w których gromadzone były śmieci. Ich odwiezieniem na wysypisko zajęła się bezpłatnie firma Eltrans. Dla najmłodszych uczestników sprzątania jarocińska IZOLACJA i Nadleśnictwo przygotowały słodczyce.

Uczniowie ze szkół wiejskich porządkowali tereny przy swoich szkołach, a także w ich pobliżu. Podobnie było w Jarocinie. Dzieci ze szkoły nr 3 sprzątały na przykład lasy za ulicą Polną. Zebrano tam bardzo dużą ilość śmieci, którą trzeba było wywieźć dwukrotnie.

Dokończenie na str. 3

Wyróżnienie „IZOLACJI”

Kit kauczukowy KEP - St/ B produkowany w jarocińskiej „IZOLACJI” uzyskał wyróżnienie na targach budownictwa w Bydgoszczy, które trwały od 7 do 9 września.

W targach wzięło udział około 120 firm z całej Polski i zagranicy - między innymi z Niemiec, Francji i Wielkiej Brytanii. Zaprezentowany został szeroki asortyment materiałów budowlanych, szereg nowoczesnych technologii i systemów stosowanych w budownictwie. (rap)

DYŻURY APTEK

Do 24 września dyżur nocny w godzinach 20.00 - 8.00 pełni apteka **Convallaria** (Jarocin, ul. Wolności 7, tel. 47-25-63). Od 25 września do 1 października dyżuować będzie apteka **Flos Rosae** (Jarocin, ul. Wrocławska 9, tel. 47-32-58).

W każdą niedzielę i święta w godz. 14.00 - 18.00 otwarta jest apteka **Remedium** (Jarocin, ul. św. Ducha 14, tel. 47-15-50).

URODZENIA

Anna Urbaniak
Kamila Ignasiak
Jowita Gibka
Arkadiusz Łukaszewski
Weronika Augustyniak
Karol Pilarczyk
Monika Tokarz
Bartosz Łapczyński
Milena Brendel
Natalia Bryl
Natalia Ludwiczak
Kamila Burkiewicz
Justyna Pajek
Agata Matuszak
Katarzyna Piotrowska
Dawid Gnaciński
Przemysław Masłowski
Natalia Kominck
Damian Wesołowski
Dominika Golembiewska
Agnieszka Szymańska

ŚLUBY

16 września
Krzysztof Pater (Witaszyce) - Aneta Bigos (Magnuszewice)
22 września
Paweł Sosniński (Jarocin) - Weronika Humpa (Jarocin)
23 września
Mateusz Nowakowski (Roszków) - Sylwia Cuprych (Roszków)
Arkadiusz Frąckowiak (Radlin) - Małgorzata Bernau (Radlin)
Tomasz Kowalczyk (Bierutów) - Edyta Jaszczak (Witaszyce)
Grzegorz Nowak (Zakrzew) - Iwona Pera (Kadziak)
Waldemar Strzelczyk (Jarocin) - Justyna Matysiak (Cieleza)
Krzysztof Michałak (Witaszyce) - Beata Stołowska (Witaszyce)
Paweł Zięciak (Radlin) - Mariola Staszak (Wilkowyja)
Sławomir Rutowski (Jaraczewo) - Katarzyna Baran (Jarocin)
Piotr Woliński (Poznań) - Urszula Glinkowska (Wilkowyja)
Manusz Szymkowiak (Wilkowyja) - Agnieszka Grocka (Jarocin)
Jacek Sędziak (Piotrków Tryb.) - Katarzyna Pluta (Potarzyca)
Szymon Nowak (Cerekwica Nowa) - Katarzyna Hoderna (Jarocin)
Rafał Fabisiak (Cerekwica Stara) - Sylwia Ignasiak (Nosków)
Karol Becela (Roszków) - Justyna Kowalska (Góra)
Piotr Zasański (Strzydzew) - Mirosława Naskręka (Racendów)
Jarosław Piaszczyński (Golina) - Ewa Słaboszewska (Kotlin)
Jarosław Tomaszewski (Jarocin) - Lidia Szymczak (Golina)
Marcin Bryl (Kotlin) - Małgorzata Talarczyk (Kruczynek)
Tomasz Wyrwa (Chrzan) - Hanna Lis (Wolica Kozia)
Tomasz Wojtczak (Kolnierzki) - Katarzyna Słachetka (Teresza)
Dariusz Michałak (Jarocin) - Violetta Kołodziejka (Dobieszczyzna)
Leonard Jarzyński (Kąty) - Urszula Giel (Stęgosz)
Grzegorz Kaczmarek (Żerków) - Katarzyna Młynarska (Żerków)

KRONIKA POLICYJNA

□ 10 września w Łobzie (gm. Jaraczewo) dwaj mężczyźni jadący samochodem marki Volkswagen Golf groził Jackowi S. spalaniem jego gospodarstwa.

□ Między 10 a 11 września na ulicy Batorego w Jarocinie Krystynę B. skradziono koło od samochodu Fiat 126p wartości 80 zł.

□ 11 września ok. godz. 11.00 na ulicy Wrocławskiej w Jarocinie kierujący fiatem 126p Leszek K. potrafił rowerzystkę Irenę G., która doznała złuszczenia karku.

□ 13 września ok. godz. 0.20 na ul. Teodorowskiej w Kotlinie spaleni uległ dach oraz siano znajdujące się na poddaszu budynku gospodarczego, wartości 10 tys. zł na szkodę Teresy M. Jeszcze tej samej nocy ustalono sprawcę tego podpalenia. Okazał się nim 35-letni Tadeusz M., mieszkaniec gminy Jaraczewo, wcześniej nie karany.

□ W nocy z 12 na 13 września na os. Konstytucji 3 Maja włamano się do piwnicy Sławomira R. Skradziono rower górski wartości 550 zł.

□ 13 września w śróde w Jarocinie z ul. Powstańców Wielkopolskich skradziono fiata 126p (nr rejestracyjny: KZA 8795, nr nadwozia: SUF 126A0019873073, nr silnika: FSM

126A1076186572485). Samochód wartości 6,5 tys. zł należał do Andrzeja M.

□ W tym samym dniu ok. godz. 16.20 na szlaku kolejowym Jarocin - Leszno pod pociąg rzucił się 33-letni Ryszard S., zamieszkały w gminie Nowe Miasto.

□ Również w śróde ok. godz. 16.00 w Porębie (gm. Jaraczewo) 10-letni chłopiec prawdopodobnie zjechał drogę "maluchowi". W wyniku potrącenia nieletni doznał ogólnych potłuczeń ciała.

□ 15 września w Bachorzewie we własnym domu zmarł nagle 37-letni Piotr B.

□ Tego samego dnia ok. godz. 15.00 na

trasie Wilkowyja - Tarce nieznanym mężczyzną poruszający się Fiatem 126p uśmierdził 15-letnią dziewczynę.

□ W okresie między 16 a 17 września w Radlinie włamano się do pomieszczenia gospodarstwa Szczepana A. Skradziono dwa rowery - składaki marki Wigry oraz 3 króliki o łącznej wartości 300 zł.

□ 17 września ok. godz. 22.50 w Witaszyczkach jadący samochodem Opel Kadet Ryszard P. z gminy Błaski zjechał nagle na lewy pas jezdni i zderzył się z samochodem ciężarowym Kamaz. W wyniku zderzenia kierowca opla doznał obrażeń ciała. (jn)

Serdeczne podziękowanie księżom,
dyrekcji Liceum Ogólnokształcącego, chórom,
licznym delegacjom, krewnym, przyjaciom,
oraz tłumnie przybyłym mieszkańcom miasta,
którzy okazali współczucie, złożyli kwiaty,
zamówili msze św.

i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

ś.† p.

Alfonsa Kowalskiego

składa

żona z rodziną

Serdeczne podziękowanie składam
lekarzom Szpitala Rejonowego w Jarocinie
a zwłaszcza p. dr Andrzejowi Roszakowi
oraz pielęgniarkom
za troskliwą opiekę okazaną mężowi

Alfonsowi Kowalskiemu

w czasie jego choroby

żona z rodziną

Serdeczne podziękowania dr K. Andrzejczakowi
za opiekę w czasie choroby,
rodzinie, przyjaciom, znajomym, sąsiadom,
delegacjom oraz wszystkim, którzy zamówili msze św.,
złożyli kwiaty i uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu
mojego najdroższego Męża i ukochanego Ojca

ś.† p.

Piotra Sieradzkiego

składa

żona z Rodziną

Serdeczne podziękowania księdzu prałatowi Stanisławowi Adamskiemu
za wspaniałe słowa pociechy biblijnej
panu Józefowi Borkiewiczowi za wykonanie utworu „Cisza” na trąbce
oraz wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie,
zamówili msze św., złożyli kwiaty
i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku
naszego brata i wuja

ś.† p.

Stanisława Joachimiaka

składają

Siostry z Rodzinami

BEZ PRACY

15 września w jarocińskim urzędzie
pracy zarejestrowanych było 5.663 bez-
robotnych. W ciągu tygodnia zarejestrowa-
ły się 83 osoby. Spośród 147 wyre-
jestrowanych 65 podjęło pracę.

Rejonowy Urząd Pracy w Jarocinie
dysponuje ofertami zatrudnienia dla
malarza - tapetiarza, murarza, szwa-
czki, sprzedawcy, elektronika - infor-
matyka, spawacza - ślusarza, zbrojarza,
cieśli, posadzacza, blacharza - dekarza,
fryzjera damskiego. (jn)

ZGONY

Wojciech Durski l. 90 (Nosków)
Ryszard Suś l. 33 (Stramnice)
Marcin Krause l. 86 (Niedźwiady)
Józef Szrelczyk l. 58 (Nosków)
Walerian Postrzelany l. 46 (Bogu-
szyn)
Stanisław Łączniak l. 84 (Stęgosz)
Ludwina Skrzypczak l. 81 (Stę-
gosz)
Leon Jaszczek l. 72 (Stęgosz)
Stanisław Studziński l. 90 (Osiek)
Stanisław Banaszak l. 86 (Jarocin)
Zofia Maciejewska l. 63 (Przybys-
ław)
Alfons Kowalski l. 81 (Jarocin)
Bogdan Kłarzyński l. 45 (Jarocin)
Jadwiga Gibka l. 78 (Cieleza)
Stanisław Joachimiak l. 53 (Jaro-
cin)
Piotr Woliński l. 42 (Jarocin)
Zenon Lipka l. 65 (Miniszew)
Piotr Biskupski l. 37 (Bachorzew)

Rodzinom zmarłych składamy wyra-
zy współczucia

Sprzątanie Jarocina

Dokończenie ze strony 1

Harcerze porządkowali tereny pomiędzy stacją CPN a IZOLACJĄ, a także las za „Walcerkiem”. Uczestniczący w akcji wędkarze sprząkali miejsca im najbliższe - okolice stawów w parku i przy ulicy Estkowskiego.

Maria Szymczak jest zadowolona z przebiegu akcji. „Cieszymy się, że mimo złej pogody tyle osób wzięło

w niej udział - powiedziała po jej zakończeniu. - O tym, że ta idea jest potrzebna i czegoś uczy, może świadczyć fakt, że śmieci w tym roku roku było znacznie mniej niż w roku ubiegłym” - dodaje.

W sobotę o godzinie 16.00 w jaro-cińskim amfiteatrze odbył się zorganizowany przez JOK festyn wieńczący „Sprzątanie Jarocina”. Wręczono na

nim nagrody dla najmłodszych i najbardziej „aktywnych” sprząających.

Akcja odbyła się także w innych gminach ziemi jarocińskiej. Na przykład w gminie Jaraczewo wzięli w niej udział uczniowie wszystkich szkół. Sprząkali tereny przyległe do budynków szkolnych. Na zakończenie sprzątania w kilku szkołach zorganizowano ogniska i piczenie kielbasek.

★ ★ ★

„Clean Up The World” to idea, która kilka lat temu wyszła z Australii. Setki tysięcy ludzi - starych, młodych, kobiet i mężczyzn - przez kilka dni w roku sprząta tam cały kraj. U nas zazwyczaj sprząają członkowie organizacji związanych z ochroną przyrody i dzieci... Nieliczni dorośli, którzy jakoby sami z siebie „dołączają” do akcji, sprzątują swoje przydomowe podwórka. To, co leży kilka albo kilkanaście metrów za płotem, już nas nie obchodzi. Bo wyruszenie do miasta, do parku, do lasu z workiem na śmieci nam nie przystoi. Niech to zrobią ekolodzy albo nasze pociechy. Wychodzimy pewnie z założenia, że czym skorupka za młodu... My nauczyliśmy się jedynie śmiecić.

PRZEMYSŁAW JANKOWSKI

W SKRÓCIE

□ **Jarocin.** 13 i 15 września odbyły się posiedzenia zarządu, na których ustalono obwody głosowania i siedziby Obwodowych Komisji Wyborczych w zbliżających się wyborach prezydenckich. Wydzielono 18 obwodów, w tym dwa zamknięte: szpital w Jarocinie i Dom Pomocy Społecznej w Zakrzewie.

- Pozytywnie zaopiniowano projekty uchwał dotyczących nabycia terenu nie zabudowanego przeznaczonego pod budowę zbiornika deszczowego w Jarocinie oraz zamiany lub zbycia nieruchomości na rzecz Zakładu Energetycznego.

- **26 września o godz. 20.00 w spektaklu „Msza wędrująca”** wg tekstów Edwarda Stachury wystąpi Anna Chodakowska. Widowisko odbędzie się w kinie „ECHO” w Jarocinie. Bilety w cenie 7 zł można nabyć w klasztorze Franciszkanów u ojca Oktawiana oraz w kasie kina.

- 6 października o godz. 13.00 w Szkole Podstawowej w Witaszyczach odbędzie się otwarta konferencja ekologiczno - zielarska.

□ **Żerków.** 14 sierpnia na posiedzeniu zarządu ustalono numery i granice obwodów głosowania oraz siedzib Obwodowych Komisji Wyborczych. Wydzielono dziewięć obwodów.

□ **Kotlin.** 18 sierpnia odbyło się posiedzenie zarządu. Przyjęto projekt uchwały powołującej skład Obwodowych Komisji Wyborczych.

- 23 września w telewizyjnym programie „Swojskie klimaty” wystąpi dziecięcy zespół akordeonistów z Kotlina.

□ **Nowe Miasto.** 18 sierpnia czterdziestoosobowa grupa, w skład której weszli nauczyciele i rolnicy z gminy, wyjechała do zaprzyjaźnionej gminy holenderskiej Verwerder der Koszty tygodniowego pobytu pomoszą Holendrzy. Gmina Nowe Miasto finansowała tylko przejazd autokarem. W czasie wizyty rolnicy zjedzą gospodarstwa rolne, giełdę towarową i szkołę rolniczą. Dla grona nauczycieli zaplanowano głównie pobyt w kilku szkołach i zapoznanie się z systemem nauczania.

□ **Zabawy.** 22 września w sali w Pianbianowie maraton muzyczny zespołu DISCO - POLO „Milano”. (ic)

Pograżeni w smutku zawiadamiamy, że dnia 12 września 1995 r. zmarł mój ukochany mąż i ojciec

ś.†p.

Bogdan Klarzyński

Wszystkim uczestnikom ceremonii pogrzebowej składamy
podziękowanie

Barbara i Arkadiusz Klarzyńscy

Serdeczne podziękowanie Rodzinie, Księżom, Sąsiadom, Delegacjom i Znajomym za msze św., wieńce i kwiaty oraz udział w ostatniej drodze

ś.†p.

Leona Jacoszka

składa
Rodzina

Serdeczne podziękowanie księdzu Leonhardowi Wilczyńskiemu i księdzu z parafii Chrystusa Króla, Rodzinie, Znajomym, Sąsiadom i Delegacjom oraz wszystkim, którzy okazali współczucie, zamówili msze św., złożyli kwiaty i uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

ś.†p.

Teresy Marcinkowskiej

składa
Rodzina

Serdeczne podziękowania ks. Proboszczowi z parafii św. Marcina, lekarzom z Ośrodka Zdrowia, znajomym oraz wszystkim, którzy okazali współczucie, zamówili msze św., złożyli kwiaty i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

ś.†p.

Jadwigę Matuszak

składają
córka i syn z rodzinami

Nowe Miasto

Remont przedszkola

Przez całe wakacje trwały w Kłęce, w pałacu - gdzie mieści się przedszkole - prace remontowe, by z początkiem września przyjąć dzieci do nowych sal. Do użytku oddano dwa duże pomieszczenia na piętrze, zrobiono zupełnie nowe sanitariaty przystosowane dla najmłodszych, wyremontowano także szatnię i schody. Obecnie do przedszkola uczęszcza prawie sześćdziesiąt maluchów, ale przeważają dzieci starsze: dwie z trzech grup to grupy sześciolatków. Trudno więc byłoby prowadzić zajęcia w dwóch salach, jak to się wcześniej odbywało.

Prace remontowe pochłonęły około 15 tys. zł, ale efekty są widoczne i ciężej najbardziej chyba samych przedszkolaków. Kierownicze przedszkola marzy się jeszcze zastąpienie pieców kałlowych instalacją gazową, ale na to przyjdzie chyba niestety nieco poczekać.



ZAKŁAD ENERGETYCZNY KALISZ SPÓŁKA AKCYJNA

ZEK SA

REJON IV JAROCIN

Poniżej podajemy terminy planowanych przerw w dostawie energii elektrycznej związanych z pracami eksploatacyjnymi:

- w dniach od 25.09 do 30.10.1995 w godz. od 8.00 do 16.00 w Sośniczce,
- w dniach od 26.09 do 27.09.1995 w godz. od 8.00 do 16.00 w Cerekwicy Nowej,
- w dniu 29.09.1995 w godz. od 8.00 do 16.00 w Noskowie

Szczegółowe informacje o wyłączeniach na plakatach.

Z przyczyn niezależnych od ZE może nie dojść do wyłączeń w podanych powyżej terminach. Za utrudnienia wynikające z przerw w dostawie energii elektrycznej - przepraszamy.

Szczyptę kapitalizmu!

W czasie letnich wakacji przejechałem Polskę z południa na północ, a nawet częściowo w poprzek. Z uwagą przyglądałem się miastom zbliżonym wielkością lub choćby aspiracjami do naszego Jarocina. Zdobyty własnymi oczyma materiał porównawczy upoważnia mnie więc do stwierdzenia, że w Jarocinie nie ma zbyt wielu ładnych sklepów, przytulnych barów, klubów, hoteli, restauracji... Mało też jest w rejonie śródmieścia budynków wyróżniających się elegancją elewacji i pomieszczeń.

Oczywiście wygląd miasta zależy od wielu czynników. Sądzę jednak, że w przypadku Jarocina wrażenie szaro-

ści i przeciętności związane jest po części ze zbyt rozległą własnością komunalną. Miasto jest "bogate" w budynki, ale Zakład Gospodarki Mieszkaniowej, który tym bogactwem administruje klepie biedę. Komunalne lokale użytkowe położone w centrum miasta lub jego bliskim sąsiedztwie można łatwo rozpoznać po ich siermiężności. Od ich najemców pobierane są przeciętnej wysokości czynsze, bo i przeciętny jest standard wynajmowanych pomieszczeń. Rzadko kto bowiem decyduje się inwestować w coś, co nie jest jego własnością.

Do miasta należą nadal, mimo ogłoszonego w roku 1990 politycz-

nego kursu na prywatyzację, lokale w których sprzedaje się leki, książki, telewizory, żywność, używaną odzież. Z realizowaniem celów ustawy o samorządzie terytorialnym nie mają one nic wspólnego.

Skoro nie bardzo wiadomo, po co akurat miasto ma mieć takie lokale i całe obiekty, to zwykły zdrowy rozsądek nakazuje po prostu sprzedać część mienia o wątpliwej przydatności. Władze miejskie muszą jednak zrobić to z głową. Bez rujnowania wąskiego lokalnego rynku nieruchomości przez nadmierną podaż. Sprzedając powoli, systematycznie i w obmyślonej kolejności można uniknąć gwałtownego spadku cen. Pamiętam, że

parę lat temu przeznaczenie do sprzedaży przez gminę w krótkim czasie kilkudziesięciu działek budowlanych doprowadziło do zmiany formy ich zbycia, czyli obniżenia ich cen.

Pieniądź z prywatyzacji mienia, nie służącego spełnianiu zadań przypisanych gminie, zostaną z pewnością dobrze wydane, bo spraw wymagających pilnego załatwienia jest bez liku. Brakuje tylko wolnych złotych. Wypada się chyba nacylić, żeby je podnieść. A sklepy, hotele i restauracje będą nadal działać. Bez urzędniczej troski o ich codzienny byt. Wszystko za sprawą małej szczypty wstępnego kapitalizmu.

Bogdan Udzik

Rewanż piwoszy

W minioną sobotę na stadionie MOSiR-u piwosze reprezentujący piwiarnie „Zagłoba” i „U Klaudiviusza” rozegrali rewanżowy mecz piłkarski. Tak jak w pie-

rewanżem za mecz rozegrany w połowie sierpnia, obserwowano kilkuset kibiców. Przez kilkadziesiąt minut (mecz trwał 2 x 35 minut) byli świadkami niezwykle zaciętych zmagania. Ostatecznie - tak jak w pierwszym meczu - 3:2 zwyciężyła drużyna „Zagłoby”, której najstarszy za-



Drużyna baru „Zagłoba”.

FOTO Stachowiak

rwyszemu spotkaniu zwyciężyła drużyna „Zagłoby”.

Inicjatorami obydwu spotkań byli piwosze z pijalni piwa „U Klaudiviusza”. Do rywalizacji zaprosili bywalców baru „Zagłoba”. Sobotnie spotkanie, będące

wodnik liczył 57 lat. Opłata za wstęp na imprezę była symboliczna, a dochód w wysokości około miliona „starych” złotych został przekazany na potrzeby Państwowego Domu Dziecka w Górze. (jsFr.)

Zmagania strażaków

Po kilkuletniej przerwie, w sobotę 16 września na stadionie w Jarocinie odbyły się rejonowe zawody strażackie obejmujące dziewięć gmin.

Zmagania drużyn Ochotniczej Straży Pożarnej obserwowali zaproszeni goście, między innymi kierownik Urzędu Rejonowego w Jarocinie Henryk Szymczak, kierownik Urzędu Rejonowego w Pleszewie Edward Kubisz, kpt. inż. Jacek Jarus z Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Po-

pingowały wszystkich zawodników. Wysoko oceniano ich umiejętności, z tym że największe owacje zbierały sekcje żeńskie.

W wyniku kilkogodzinnej rywalizacji w poszczególnych grupach zwyciężyli:

Grupa I żeńska - OSP Zawidowiec przed OSP Łuszczańów i Chocz,
Grupa II żeńska - OSP Rokutów przed OSP z Cielczy,
Grupa I męska - OSP Grab przed OSP Wilkowaja, OSP Kwień,



1. Strażacy przy motopompie.

FOTO Stachowiak

zarnej w Kaliszu, władze samorządowe gmin, przedstawiciele zakładów pracy sponsorujących imprezę oraz przedstawiciele ogniw i związków straży pożarnych.

Już od samego początku uwidoczniła się ostra rywalizacja w poszczególnych konkurencjach sprawnościowych. Duża grupa zaproszonych gości oraz niewielka ilość publiczności do-

Grupa II męska - Kowalew przed Chocą i Koźminem,

Grupa III - OSP Kowalew przed Grabem i Szymanowicami.

O randze zawodów i zaangażowaniu drużyn świadczył fakt nagradzania brawami wszystkich zawodników oraz to, że niektórzy pokonani mieli na twarzach łzy. Zwycięzcy otrzymali okolicznościowe puchary i upominki wręczone przez przedstawicieli władz i innych sponsorów.

Następnie zaproszeni goście i działacze pożarnictwa spotkali się w barze na terenie MOSiR, gdzie dyskusowano nad problemem utrzymania i finansowania straży (zależnej od budżetów gmin), zakupu nowoczesnego sprzętu gaśniczego. Najwięcej emocji wzbudziła pilna potrzeba nabycia poduszki powietrznej do ratownictwa wysokościowego. Do tej pory tylko władze samorządowe w Jarocinie przekazały na ten cel kwotę w wysokości 7 tys. złotych.

L. Bajda

Z okazji 50. rocznicy ślubu

Marii i Kazimierzowi Smolińskim

najserdeczniejsze życzenia

błogosławieństwa Bożego, radości i zdrowia

*życzą
dzieci z rodzinami*

W Dniu Urodzin

MARII RAPCZEWSKIEJ

najserdeczniejsze życzenia:

błogosławieństwa Bożego, dużo zdrowia

pomyślności

życzą

córki, wnuczki i prawnukowie

Kochanej mamie

Ewie Borkiewicz

z okazji czterdziestych urodzin

*Dużo zdrowia, szczęścia,
pomyślności, powodzenia
w pracy oraz w życiu
osobistym*

*Zyczą dzieci
Kasia, Izabela i Szymek*

Ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską, oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci..." - tak się zaczyna przysięga, która nierzadko kończy się rozwodem.

Ludzie rozwodzą się bez względu na wiek, staż małżeński czy wykształcenie. "W latach 80. więcej rozwodów było wśród mieszkających w mieście. Natomiast teraz nie ma już różnicy między środowiskiem miejskim czy wiejskim." - zapewnia Henryk Haak, przewodniczący wydziału II cywilnego Sądu Wojewódzkiego.

Wódka pozwoli żyć

Według Hanny Piekarskiej, sędziogo Sądu Rejonowego w Jarocinie, do najczęstszych powodów rozwodów na naszym terenie należą: znęcanie się nad członkami rodziny oraz alkoholizm jednego z małżonków, przeważnie mężczyzny.

Rozwiedzeni niechętnie mówią o swoich przeżyciach związanych z rozwodem. "Mój mąż pił, a kiedy wracał robił awantury i bil mnie - mówi Alicja P. - z czesem zaczęło się to powtarzać codziennie. Dzieci były bardzo nerwowe, płakały, były się powrotały ojca. Ja sama miałam kłębki nerwów. Nie widziałam innego wyjścia jak rozwód. Teraz mogę przynajmniej spokojnie spać." Nie zawsze alkoholizm wiąże się z agresją. „Rozwiodłam się kilkanaście lat temu - mówi Renata W. - byliśmy dwa lata po ślubie, kiedy mąż się rozpił. Nie urządał scen, wypił i szedł spać. Przepił całą swoją pensję, a kiedy mu brakowało na wódkę, to albo mi zabierał pieniądze, albo sprzedawał co się dało z domu. Nie mieliśmy dzieci, więc rozwód uzyskałam bez większych trudności."

Po rozwód do Kalisza

Od stycznia 1991 r. rozwodów udzielają sądy wojewódzkie. Osoby spoza miasta wojewódzkiego, chcąc wziąć rozwód, narażone są na dodatkowe koszty związane z dojazdem. „Te utrudnienia techniczne - mówi sędzia Piekarska - mają najprawdopodobniej zapobiec tzw. szybkim rozwodom, aby ludzie przy „pierwszej” złości nie biegli do sądu po rozwód." Początkowo dało się nawet zauważyć tendencję spadkową w liczbie rozwodzących się, gdyż o ile w 1992 r. było 369 rozwodów na 1000 mieszkańców, to w 93 r. było 313. Jednakże już w 94 r. zanotowano 422 rozwody. Ile jest rozwodów z samego Jarocina i okolic - nie wiadomo. Odpowiedzi na to pytanie nie potrafi udzielić sam Urząd Statystyczny w Kaliszu, gdyż nie dysponuje tak szczegółowymi danymi.

Kościół a rozwody

„Kościół był i jest przeciwny rozwodom. Minęły jednak krótkie czasy, gdy kościół traktował rozwiedzionych jak trędowatych. Obecnie ich nie potępia, nie odrzuca, jest otwarty dla wszystkich." - mówi ks. Janusz Pytlík, proboszcz parafii pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła w Golinie. Istnieje

jednak zakazy, które obowiązują rozwiedzionych będąc niejako konsekwencją naruszenia przez nich prawa kościelnego. Rozwiedziony nie może być chrzestnym, świadkiem ślubu czy bierzmowania.

Rozwiedzeni mogą uczestniczyć we mszy świętej, przystępować do spowiedzi św., nie mogą natomiast przyjmować komunii św. Wyjątek jest wówczas, gdy ich dziecko przystępuje do pierwszej komunii św. Z tym zastrzeżeniem, że przyjęcie przez rozwiedzionego komunii św. może nastąpić, jeżeli nie budzi to wśród wiernych zgorznięcia. Dlatego też sugeruje się, aby w przypadku małej miejscowości, taka osoba przyjęła komunię w innej parafii.

Przywilej jednorazowego przyjęcia komunii nie dotyczy osób, które po rozwodzie ponownie zawarły związek małżeński. Oczywiście te wszystkie zakazy nie obowiązują rozwiedzionych, którzy nie wzięli ślubu kościelnego.

Oczywiście te wszystkie zakazy nie obowiązują rozwiedzionych, którzy nie wzięli ślubu kościelnego.

Za ile rozwód?

W Sądzie Wojewódzkim składa się pozew o rozwód wraz z innymi dokumentami takimi jak np.: akt zawarcia małżeństwa, akty urodzenia dzieci, zaświadczenie o zarobkach strony powodowej oraz uiszcza wpis.

Sędzia ustala wysokość wpisu tymczasowego, a więc początkowego, który wynosi od 20 do 600 zł. O wysokości tego wpisu decyduje sytuacja materialna wnoszącego pozew, czyli powoda. Obecnie najczęściej wpis tymczasowy od pozwu o rozwód wynosi około 50 zł. „Wychodzimy z założenia, że skoro zawarcie małżeństwa w USC kosztuje 50 zł, to dlaczego wpis od pozwu o rozwód ma być niższy." - mówi sędzia Haak. Oczywiście w sprawie rozwodowej, jak w każdej innej, jest możliwość zwolnienia z kosztów sądowych. Należy wtedy wykazać, że nawet najmniejszy wpis powodowałby uszczerbek dla koniecznych kosztów utrzymania osoby zainteresowanej i najbliższych, będących na jej utrzymaniu. Zwolnienia z kosztów sądowych zdarzają się jednak rzadko. Kończąc postępowanie, sąd orzeka o kosztach sądowych, a więc ustala wpis końcowy. Wysokość tego wpisu może być taka sama jak wpisu tymczasowego albo większa. Ustawa nie

określa górnej granicy wpisu końcowego. Sędzia kieruje się sytuacją materialną tej strony, którą ma obciążyć kosztami. „Koszty rozwodu nie są tak wysokie, jeśli chodzi o same koszty sądowe, bo z reguły zamykają się one w 200 - 300 zł." - mówi sędzia Henryk Haak. „Można też złożyć wniosek do prezesa sądu o rozłożenie wpisu końcowego na raty."

Zdaniem sędziego Henryka Haaka, „przeciętny czas sprawy rozwodowej zależy od stanowiska rozwodzących się stron." W przypadku, gdy strony wnoszą o rozwód z orzekaniem o winie, to sprawa może się toczyć nawet latami. Natomiast jeśli bez orzekania o winie, to z reguły kończy się na jednej rozprawie, na której orzeka się rozwód. Sytuacja komplikuje się jed-

nawet 3 lata mogą nie wystarczyć do orzeczenia rozwodu. W wyjątkowych wypadkach sąd udziela rozwodu także przy braku separacji, gdzie jednorazowe zdecydowanie naganne zachowanie jednego z małżonków powoduje rozkład pożycia małżeńskiego. „Sąd nie udzieli również rozwodu gdyby miało na tym uciepić dobro wspólnych, małoletnich dzieci, albo było to sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, czy też gdy o rozwód występuje małżonek wyłącznie winny rozkładu małżeństwa.

Alimenty i komornik

Sąd orzekając rozwód, orzeka też o alimentach. Zakres świadczeń alimentacyjnych jest podwójnie uzależniony: od potrzeb dziecka i od moż-

ności materialnych rodziców. Większe będą świadczenia alimentacyjne na dziecko, którego rodzice są dobrze sytuowani finansowo. „Sąd nie musi kierować się rzeczywistymi zarobkami osoby zobowiązanej do świadczeń alimentacyjnych, w przypadku ustalenia, że jej możliwości zarobkowe są większe - mówi sędzia Henryk Haak - przy czym chodzi tu o ustalenie realnej możliwości zatrudnienia tej osoby." Zasądzone alimenty powinny być płatne dobrowolnie. Niestety często rodzice z różnych przyczyn do tego obowiązku się nie poczuwają. Dochodzi do egzekucji świadczeń alimentacyjnych przez komornika. W przypadku bezskuteczności egzekucji, kiedy np. dłużnik jest niewypłacalny, sprawa trafia do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Istnieje, bowiem „Fundusz Alimentacyjny" - z którego „państwo" płaci należności w zastępstwie dłużnika. Zdaniem Hanny Piekarskiej, sędziogo Sądu Rejonowego w Jarocinie, należy podkreślić, że fundusz jest uruchamiany, gdy jest niemożność egzekucji długu od dłużnika i są spełnione określone wymogi stawiane przez ZUS. Nie każdy może bowiem korzystać z funduszu.

Opinia psychologa

Sąd korzysta dość często z opinii wydanej przez Rodzinny Ośrodek Diagnostyczny - Konsultacyjny przy Sądzie Wojewódzkim w Kaliszu, z siedzibą w Ostrowie Wlkp. Sprawa jest kierowana do ośrodka, gdy sąd ma wątpliwości, czy na skutek orzeczenia rozwodu nie uciepi dobro dziecka. „Trafia do nas około stu spraw rocznie - mówi Bożena Zimna, psycholog - w celu wydania opinii przeprowadzamy badanie małżonków i dzieci. Badanie polega na rozmowie prowadzonej przez psychologa lub pedagoga i trwa od 2 do 3 godzin." Opinia jest wydawana w ciągu 3-4 tygodni od otrzymania akt sprawy.

Separacja

Sąd nie udzieli rozwodu, jeżeli nie nastąpił zupełny i trwały rozkład pożycia małżeńskiego. Rozkład zupełny jest wówczas, gdy strony nie łączą więzi duchowa, fizyczna i gospodarcza. Natomiast trwałość rozkładu pożycia małżeńskiego polega na tym, że nie istnieją okoliczności wskazujące na możliwość pogodzenia się małżonków. „Długość separacji ma tu znaczenie w zależności od długości stażu małżeńskiego - mówi Henryk Haak, sędzia Sądu Wojewódzkiego - następuje porównanie czasu trwania małżeństwa z czasem trwania separacji. Jeżeli małżeństwo trwało 3 lata to pół roku, czy rok może wystarczyć do orzeczenia rozwodu, ale jeżeli trwało 20 lat, to

Kulturalne rozstanie?

Prawie każdej sprawie rozwodowej towarzyszą emocje. Im dłużej toczy się proces, tym szybciej one opadają. Potocznie mówi się jednak o tzw. „kulturalne rozwodzących się." Zdaniem sędziego Henryka Haaka - „różnie z tym bywało i bywa. I nie można powiedzieć, że kultura idzie w parze z wykształceniem. Dużo jest jednak rozwodów bez orzekania o winie, co świadczy, że małżonków stać na kulturalne rozstanie się."

★ ★ ★

Imiona i inicjały osób rozwiedzionych zostały zmniejszone.

Rozmowa z Bronisławem Kaczmarkiem dyrektorem gospodarstwa rolnego w Rusku.

Niemcy chcą płacić

Wizyta gości z niemieckiej miejscowości Alperstedt, była związana z brackim świętem w Wojciechowie. Jak zaczęła się polsko - niemiecka współpraca?

Współpracujemy od dziesięciu lat. Na początku, w systemie komunistycznym było to niejako narzucone. Spół-

zsana wyjazd do Niemiec. Nie wszystkich stać na wyjazd za granicę. Organizujemy wymianę: nasze dzieci wyjeżdżają do Alperstedt, do Ruska przyjeżdżają dzieci niemieckie. Młodzież jest zadowolona, bo sflujuje język. Kiedyś były wymieniane dwie takie grupy w ciągu roku. Dzisiaj musimy się ograniczać. Nie mamy na to pieniędzy. Z ich strony jest całkiem inaczej: chcą przyjeżdżać, gości u nas i przyjmować naszych Polaków.

Czy wyjazdy mają tylko charakter rekreacyjny?

Nie. Wymieniamy również pracowników. W ubiegłym roku nasi kombajnisci pracowali przy zbiorze ziemniaków. Wyjeżdżają także ekipy murarskie. W tej chwili jest dziesięciu ludzi na wykopkach. Pracują legalnie i jesteśmy z tego zadowoleni. Dotychczasowe kontakty

między gospodarstwami przydały się również gminie.

W jakiej formie Niemcy pomogą gminie Jaraczewo?

Niemcy chcą przekazać pieniądze na budowę szkoły w Rusku. Dwa lata temu wstrzymano prace budowlane ze względów finansowych. Teraz istnieje

możliwość uzyskania funduszy z polsko - niemieckiego banku w Warszawie. Warunkiem jest udokumentowana współpraca gospodarstwa ze stroną niemiecką. Pomyśleliśmy o przedstawieniu naszych kontaktów z Alperstedt, które miały spore tradycje w dziedzinie kultury, sportu i wymiany kadry. Tak więc spełniamy warunki banku w Warszawie. Od roku kontaktujemy się na szczeblu gmin.

Czy nie ma polskich pieniędzy na szkołę?

Duży wkład finansowy i własnej pracy wnieśli rodzice. Od października niezależnie od tego czy będą pieniądze z Warszawy czy nie, wznawiamy prace budowlane. Rada Gminy podjęła decyzję o pobraniu kredytu na rozpoczęcie robót. Chcemy przede wszystkim zrobić dach, bo szkoła nie jest przykryta.

Te środki wystarczą na dokończenie budowy?

Powinny. Liczymy też na to, że społeczeństwo widząc posuwające się prace pomoże nam. Dzieci nie powinny

już dłużej czekać. Szkoła, w której się uczą jest stara, nie spełnia wymaganych warunków, żeby przebywali tam uczniowie. Budynek nowej szkoły nie jest zbyt duży, lecz wystarczący na nasze potrzeby. Planowana jest również budowa sali gimnastycznej. Zrobimy wszystko, żeby szkoła powstała w najkrótszym czasie.

Jak Niemcy zapatrują się na to przedsięwzięcie?

Burmistrz Alperstedt Roimon Schlöffel, z którym jesteśmy w kontakcie, z wielkim entuzjazmem podchodzi do całej sprawy. Niemcy bardzo chętnie podejmują takie inicjatywy. W województwie kaliskim dzięki ich pomocy powstało kilka szkół. W Polsce jest zbyt mało placówek oświatowych. U nich sytuacja jest odwrotna: szkoły są zamknięte z powodu zbyt małej liczby dzieci. W połowie października spodziewamy się następnej wizyty niemieckich gości. Z dotychczasowej współpracy zadowolone są obie strony.

Dziękuję za rozmowę.

Anna Konieczna



dzielnie rolnicze były zobowiązane do nawiązywania kontaktów z podobnymi w byłym Związku Radzieckim i NRD. Z Niemcami współpraca zawsze była ożywiona i dlatego utrzymała się do dzisiaj.

Na czym głównie polega współpraca? Przede wszystkim korzystają nasze dzieciaki i młodzież, dla których jest to

Pokaz mody

Już za tydzień, 1. października, w sali widowiskowej JOK-u odbędzie się pokaz mody, organizowany przez „Gazetę Jarocińską” i Jarociński Ośrodek Kultury. Przygotowaliśmy moc atrakcji. Jesteśmy pewni, że wszyscy, którzy przyjdą w niedzielę do JOK-u przeżyją wspaniałą przygodę z modą i urodą!

W pokazie zaprezentujemy kolekcje znanych i cenionych polskich firm: Zakładu Konfekcyjnego „Teomina” z Krotoszyńska i Zakładu Konfekcyjnego „PIK” z Chłudowa/kolo Poznania.

Najnowsza kolekcja jesienno - zimowa „Teominy” z Krotoszyńska z pewnością przypadnie do gustu nawet najbardziej wymagającym paniom. „Teomina” oferuje szeroki asortyment kostiumów, żakietów, spódnic, spodni, sukien, płaszczy i kurtek.

Zakład Konfekcyjny „PIK” z Chłudowa/kolo Poznania jest producentem strojów kąpielowych i bielizny damskiej. Na sezon zimowy przygotował kolekcję sztucznych futer, kurtek i dresów.

Nie ma kobiet brzydkich. Udowodni to państwu nasz specjalny gość, OLAF TABACZYŃSKI - mistrz świata makiјаżu profesjonalnego. Opowie on o najnowszych trendach makiјаżu i pokaże na czym polega stylizacja.

Pokaz mody będzie także okazją do przedstawienia Państwa dziewcząt, które chciałyby znaleźć się w gronie piętnastu najpiękniejszych. W półfinale „Dziewczyny Roku” zaprezentuje się 15 dziewcząt: Anna Arndt z Żerkowa, Katarzyna Banasik z Radlina, Julia Baraniak z Jarocina, Violetta Borucka z Jarocina, Emilia Chmiel z Mieszkowa, Lucyna Grabarek z Jarocina, Marlena Janicka z Jarocina, Sylwia Kropska z Jarocina, Arleta Marciniak z Potarzyce, Aleksandra Marchwiak z Jarocina, Izabela Merklinger z Jarocina, Natalia Mróz z Jarocina, Małgorzata Wasielek z Witaszyc, Anna Wiśniewska z Jarocina i Magdalena Zwierzycka z Jarocina.

Spośród wszystkich kandydatek jury wybierze pięć finalistek, a dwu z nich dodatkowo finałowa tytuł: „Dziewczyna Lata” i „Dziewczyna Jesieni”. Już w sobotę dziewczyny spotkają się z jurorami, publiczności zaprezentują się na wybiegu 1. października.

Do połowy września czekaliśmy na zgłoszenia do konkursu dla krawców. Okazało się, że nasza propozycja spodobała się Czytelnicom „G.J.” i aż 18 pań zdecydowało się zaprezentować uszyte przez siebie kreacje. W konkursie biorą udział mieszkanki całej Ziemi Jarocińskiej. Na wybiegu zaprezentujemy kreacje wieczorowe iienne, klasyczne i ekstrawaganckie. Jury, w skład którego wejdą fachowcy w dziedzinie krawiectwa i mody oceniając modele będzie brać pod uwagę: wrażenie ogólne, zgodność z trendami aktualnej mody, oryginalność modelu, dobór dodatków i jakość wykonania. Dla najlepszej kreacji przewidziane są nagrody.

W ubiegłym roku organizowany przez nas pokaz cieszył się dużym zainteresowaniem. Chcielibyśmy, aby zobaczyło go jak najwięcej osób, dlatego odbędzie się on dwa razy. Pierwszy raz o godz. 15.30, a drugi o godz. 19.00. Bilety można kupić w Biurze Ogłoszeń w przedsprzedaży już od 22 września, za jedyne 6,00zł (60.000 zł) lub w dniu imprezy, w cenie: 7,50zł (75.000zł).

To będzie wyjątkowo wieczór. Warto wziąć udział w naszym spotkaniu z modą i urodą. Zapraszamy!

Agnieszka Pilarczyk

PRASA DONOSIŁA

Zebranie Pszczelarzy Jarocińskich

w sobotę, dnia 8. t. m.

o 4¹/₂ po południu

na Berdychowie w Jarocinie.

Przybędzie na nie p. Prezes Tow.

Prowincjonalnego.

O liczny udział prosi

Zarząd.

„Jarotschiner Kreisblatt”
Nr 36, 7 września 1894 r.

Około 2000 ludzi znajdzie pracę w cukrowni

Dowiadujemy się, że w pierwszej połowie października w Cukrowni we Witaszycach rozpocznie się normalna kampania, która zatrudni około 2000 ludzi. W najbliższych dniach odbędzie się rekrutacja. Do pracy zostaną przyjęci w pierwszej kolejności ci pracownicy, którzy pracowali w poprzednich kampaniach! Następnie zostaną zgłoszeni podania osób bezrobotnych, obarczonych liczną rodziną. Ze względu na tegoroczny urodzaj buraków przewiduje się przedłużenie tegorocznej kampanii.

„Gazeta Jarocińska”
Nr 75, 19 września 1937 r.

Matrymonialne

Starsza pani, posłubi pana powyżej lat 50 - inwalida nie wykluczony, gotówka niekonieczna interes zynnościowy do dyspozycji.

/głoszenia przyjmuje Redakcja pod znakiem SK.

„Gazeta Powiatu Jarocińskiego”
Nr 4, 30 września 1945 r.

Sprostowanie

W poprzednim numerze „Gazety” w artykule „Brackie świętowanie”, błędnie podaliśmy informacje, że mszę św. celebrował ksiądz Roman Cichoń. Ksiądz Cichoń wygłosił kazanie, a mszę św. celebrował ksiądz proboszcz parafii Jaraczewo Józef Nowak, honorowy członek bractwa. Za zaistniałą pomyłkę przepraszamy.

Urodzony pierwszego kwietnia... Gdy słucha się opowieści Leszka Sibilskiego o zwrotach w jego życiu, to ten primaaprylisowy dzień jego urodzin zdaje się być kluczem do ich zrozumienia. Był kolarzem, nauczycielem, dziennikarzem, stypendystą, dyrektorem w amerykańskiej fundacji, analitykiem pracującym dla firmy consultingowej i przy okazji globtroterem. Spotykał się z wielkimi tego świata. Od córki cesarza Japonii po prezydenta USA.

Biegałem z Clintonem

BOGDAN UDZIK

Dokończenie ze strony 1

Wielokrotnie jako młodziak a potem junior zdobywał tytuły Mistrza Polski w sprincie, oraz w wyścigach na 500 m i 1000 m. Od 1972 do 1980 r. miał stałe miejsce w kolarskiej kadrze narodowej. Leszek wspomina, jak trudno było nauczycielom ze szkoły średniej zrozumieć fakt, że poranne treningi



Wspólne zdjęcie z burmistrzem Nowego Jorku Davidem N. Dikinsonem w chwili po wręczeniu dyplomu honorowego (1991)

odtleniały mózg. Na lekcjach trudno było mu się skupić. „W liceum zaraz po lekcjach rozpoczynałem drugi trening. Mój wysiłek rozumiał chyba tylko prof. Jerzy Glowacki. W którychś dniach tygodnia miałem z nim ostatnią godzinę zajęć. On wracał autobusem do Pleszewa, skąd stada dojeżdżał. Ja po lekcjach maszerowałem do domu na os. 700-lecia, a potem wsiadałem na rower i dojechałem do Pleszewa... przed Glowackim. Pomagał mi, gdy miałem problemy w szkole z powodu ciągłych wyjazdów na zawody i -grupowania. Da dzisiaj jestem mu za to wdzięczny”. W 1980 r. zdecydował się jednak skończyć ze sportem wyczynowym. Rok później, zaraz po studiach na Wydziale Treńskim poznańskiej AWF, rozpoczął pracę w szkole podstawowej w Witaszyczach.

Powolne umieranie

Pytany o powody rozstania z kolarstwem mówi, że coś w nim pękło już w roku 1977. Miał wtedy z całą kadrą

juniorów w kolarstwie torowym lecieć na zgrupowanie do Bułgarii. Został jednak w Polsce, bo musiał zaliczyć I semestr na poznańskiej AWF. „Oni polecieci. Kiedy wracali, na trasie: Sofia - Warszawa, doszło do katastrofy. Samolot spadł na ziemię w Rumunii. Prawdopodobnie został zestrzelony. Zobaczyłem ich nekrologi w gazecie, wsiadając do tramwaju - mówi Leszek - i przeżyłem szok. Zacząłem zastanawiać się nad sensem ścigania się. Zginęli nie jacyś tam młodzi sportowcy, tylko moi koledzy. Do rywalizacji właśnie z nimi cały czas się przygotowywałem...”

Powoli narastało w nim uczucie, że ma już dość trenowania i wysiłku do utraty świadomości. „W wyścigach na torze jazda na rowerze stawała się udręką, strachem przed bólem... Dystans 1000 metrów to pozornie tylko 1 minuta i 4 do 9 sekund walki z sobą. Przez pierwsze 100 m, gdy ruszasz z miejsca, czujesz straszny ból nóg i kregosłupa. Później, gdzieś do 300 metrów od startu, rozpędzasz rower i dajesz z siebie wszystko. Po 500 metrach przestajesz słyszeć, po około 700 robi się ciemno w oczach. Jak zbliżasz się do końca jazdy (800-900 m), powraca potworny ból nóg. Pokonując ostatnie sto metrów, nic już nie czujesz i w pamięci zapisuje się tylko wielka ciemność”. Po chwili zastanowienia Leszek jeszcze dodaje: „Tak wygląda powolne umieranie. Przeżyć można tylko niewiele startów. Liczyłem na udział w olimpiadzie w Moskwie, ale zdarzyła mi się kraksa na torze we Wrocławiu. Od tego „pożaru” skóry wyglądającej jak kotlet schabowy, zacząłem już poważnie myśleć o końcu kariery. Pamiętam jednak, że mimo pięknego bólu uprosiłem ojca, żeby zawiązał mnie na jarociński stadion. Tak bardzo chciałem być chociaż przez jeden dzień na sierpniowym festiwalu...”

Nowy Jork

- nowy rozdział

W roku 1985 trafił do Stanów Zjednoczonych dzięki pracy w tygodniku „Sportowiec”. Pisywać zaczął zaraz po ukończeniu studiów, gdy był nauczycielem w Witaszyczach, a potem w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Jarocinie. Jego dziennikarskim autorytetem, a właściwie drugim ojcem, stał się Maciej Biega.

Leszek Sibilski przeprowadził dla „Sportowca” obszerny wywiad z Lechem Wałęsą - wtedy przewodniczącym „Solidarności”. Został zaproszony do jego domu w Gdańsku. Wałęsa zapytany wówczas, co sądzi o polskich sportowcach, którzy w okresie stanu wojennego, w przeciwieństwie do aktorów oraz innych ludzi kultury i sztuki, chętnie pojawiali się na sportowych arenach, w telewizji, na spotkaniach z władzami odparł: „...nie można przecież tak samo traktować aktora i sportowca. Ten drugi ma tylko jedną nieopartą na szansę osiągnięcia sukcesów, wtedy gdy jest młody. Nikt oczywiście nie mógł mieć do sportowców pretensji za to, że startowali w mistrzostwach świata czy w innych imprezach reprezentowali nasz kraj”.

Dla „Sportowca” przeprowadził także (było to w 1987 r.) wywiad z Eddym Mercksem - kolarzem



Eddy Merckx udziela wywiadu (1987)

wszechczasów na sportowej emeryturze. Pytał go między innymi czy jeździ jeszcze na rowerze. Merckx stwierdził wówczas: „Latem, w miłym słonku jeżdżę z najwyższą przyjemnością. Zimą w Belgii raczej nie nadaje się do rowerowych wycieczek. W swoim życiu tyle wymarzałem, wycierpiałem, że mogę sobie teraz pozwolić na wygodnictwo”. Wówczas Leszek zdobył od Merckxa informację, że jego czternaście-letni syn lubi piłkę nożną i trenuje w Anderlechtie, gdzie jego nauczycielem futbolu jest... Włodzimierz Lubarski.

Razem z Andrzejem Personem - jaski dziennikarzem „Sportowca” - pojechali do Nowego Jorku, żeby przygotować relację ze słynnego maratonu. Języka angielskiego Leszek nauczył się w ciągu trzech miesięcy przed odjazdem z Polski. Podczas pobytu w Stanach poznał Dicka Trauma założyciela Achilles Track Club - międzynarodowej organizacji niepełnosprawnych biegaczy. Leszek już w macierzystej redakcji zajmował się ruchem sportowym inwalidów, toteż dość szybko Dick Traum zaproponował mu pracę w Achilles Track Club. Leszek działał w nim w latach 1987 - 1993, przy czym od 1989 r. był już dyrektorem d/s międzynarodowych. Zadomowił się więc w Nowym Jorku na dłużej.

Przełomowy był dla niego wyjazd z grupą działaczy „Achillesa” do b. ZSRR. Był rok 1987. Dotarli wtedy z Moskwą aż za koło polarne. Leszek pełnił rolę tłumacza. „Mimo, że w jarocińskim liceum miałem tylko trójkę z języka rosyjskiego u prof. Edwarda Rasia, to miała ona swoją wartość. Tłumaczyłem swobodnie z języka rosyjskiego na angielski i odwrotnie. Zaimponowałem wtedy amerykańskim chłopcom”.

W rok później udało mu się doprowadzić do zorganizowania przez klub „Achilles” supermaratonu w Kaliszu. Całostronnicowy reportaż z tego wydarzenia ukazał się w prestiżowym amerykańskim tygodniku „TIME”. „W tym materiale opublikowano także zrobione przeze mnie zdjęcie - mówi Leszek - Dzięki zdobytym w Stanach kontaktom udało mi się ściągnąć do Kalisza kilkusetosobową ekipę dziennikarzy tygodnika „TIME”. Dopiero w drodze powrotnej niektórzy z nich zaczęli przyczynać się, że mają w ro-

dzinie przodków polskiego pochodzenia...”. Starał się wykorzystywać swoje możliwości i pomagać ludziom mieszkającym w Polsce: „Jadąc z Warszawy przez Kotlinę zobaczyłem kiedyś, zupełnie przypadkowo, niepełnosprawnego chłopaka biegnącego poboczem ulicy. Był to Jarosław Niewiada. Udało mi się zaprosić go do udziału w maratonie nowojorskim. Właściwie dzięki niemu i ja pokonałem trasę maratonu. Stał się przyjaciele - mówi Leszek Sibilski.

Ciąg dalszy na str. 8

Biegałem z Clintonem

Dokończenie ze strony 7

Życie w samolocie

Gdy rozpoczynał pracę w niewielkiej, utworzonej w Nowym Jorku przez kilka osób, Międzynarodowej Fundacji Na Rzecz Pomocy Charytatywnej nie spodziewał się, że jej działalność obejmie niemal wszystkie zakątki świata. Fundacja jest już od kilku lat poważną organizacją pozarządową współpracującą z ONZ. Leszek był inspiratorem rozwijania jej aktywności międzynarodowej. Zajmował się wdrażaniem różnych programów. Prowadził rozmowy, zajmował się zdobywaniem nowych źródeł finansowania, negocjował, poznawał i podróżował.

gapuru, Tajlandii. Maleszji, Wietnamu, Chin, Japonii, Indii, Afryki Południowej... Długo by trzeba wymienić. Był nawet za kołem polarnym. „Zasłużyłem sobie na platynową kartę sieci hotelowej Marriott, a żeby ją dostać trzeba spędzić w ich hotelach ponad sto nocy w jednym roku. Wielkie miasta stawiały się dla mnie coraz bardziej podobne do siebie. Lotnisko, hotel, centrum i umówione spotkania, a potem złapadł prosto połączenie lotnicze”.



Bill Clinton biegnie z Leszkiem Sibelskim przemierzając Park Pamięci w Waszyngtonie (wrzesień 1993 r.)

zował... „Z powodu charakteru powierzanych mi zadań poruszałem się po całym świecie. Podstawowym środkiem lokomocji przy takiej skali odległości był samolot. Ale jechałem także koleją transsyberyjską, samochodem, płynąłem statkiem, leciałem śmigłowcem. Warunki nie zawsze były komfortowe. Na długo zapamiętam lot samolotem transportowym z Pekinu do stolicy Mongolii. Siedziałem wtedy na zapasowej oponie, a obok swobodnie chodziły sobie kury...” W Europie był już w każdym państwie, z wyjątkiem Albanii. Dostał także do Izraela, Zimbabwe, Kanady, Meksyku, Argentyny, Chile, Nowej Zelandii, Australii, Sin-

Leszek dodaje, że zatrudniony jest także w nowojorskiej firmie promocyjno-inwestycyjnej. Ta praca wiąże się również z częstymi wyjazdami do różnych miejsc na całym świecie. „Po powrocie do domu, po kolejnej eskapadzie, nie cierpię zegarka, gołenka, garnituru, biletów lotniczych i paszportu, a na widok walizek boli mnie żołądek”. Przypina jednak, że mimo zmęczenia podróżami, już po kilku dniach zaczyna mu wólczyć brakować.

Wietnam

Leszek miał od dawna bardzo emocjonalny stosunek do wojny w Wietnamie. Dla niego film Olive-

ra Stone'a „Urodzony 4 lipca” jest szczególnie ważny. „Na początku lat dziewięćdziesiątych w Stanach Zjednoczonych mówiło się coraz głośniejszą o potrzebie nawiązania oficjalnych stosunków między USA a Wietnamem. Zanim do tego doszło, miałem okazję uczestniczyć w przedsięwzięciach o charakterze nieoficjalnym, jednak uważnie obserwowanych przez Departament Stanu”. Pojechał jako przedstawiciel amerykańskiej fundacji do Hanoi z zadaniem nawiązania kontaktu z wietnamskimi organizacjami charytatywnymi zajmującymi się pomocą osobom wymagającym rehabilitacji, kombatantom wojen w Indochinach, byłym sportowcom. Zorganizował środki na ten wyjazd oraz pieniądze przeznaczone na różne formy pomocy. Prowadził rozmowy z przedstawicielami rządu Wietnamu w randze ministrów. „Pamiętam taką sytuację, że w ofercie pomocy było zaproszenie dla dwóch osób do USA, którym zapewniano pokrycie kosztów bardzo drogiej operacji okulistycznej. Rozmawiałem na ten temat z niepozornie wyglądającym profesorem z Hanoi, który uświadomił stronie amerykańskiej, że za pieniądze przeznaczone na te operacje w USA Wietnamczycy byłiby w stanie przeprowadzić u siebie około 1000 takich operacji. Udało mi się przekonać do jego koncepcji kogo trzeba. Do dzisiaj myślę o tym profesorze z ogromnym szacunkiem...” - wspomina.

Biegałem z Billem Clintonem

Leszek Sibelski za działalność w międzynarodowych organizacjach charytatywnych został uhonorowany nagrodami burmistrzów Nowego Jorku i Bostonu. Był też stypendystą Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku. Niedawno został na okres najbliższych trzech lat stypendystą University of Harvard JFK School w Cambridge. W ubiegłym roku otrzymał także specjalne wyróżnienie z rąk prezydenta USA Billa Clintona.

Za swój największy życiowy sukces uważa jednak to, że miał okazję, na zaproszenie Białego Domu, towarzyszyć Billowi Clintonowi w jego prywatnym joggingu. Było to w roku 1993. Gdy syn Leszka pochwałił się tym w szkole, nikt nie chciał w to uwierzyć. Są bowiem członkowie Senatu, którzy o to starają się od dawna bezskutecznie. „Bill Clinton podczas biegu ze mną zachowywał się bardzo bezpośrednio. Wiedział czym się zajmowałem, pytał w jakim tempie lubię biegać i powiedział kilka ciepłych zdań o Polsce”. Leszek przyznaje się, że ogromne wrażenie zrobiła na nim swita towarzysząca prezydentowi. Najbliższe biegi ochraniały sekretarka i funkcjonariusze, którzy dzień i noc muszą być do dyspozycji prezydenta. Ostatnim akcentem była chwila odpoczynku w sali, w której odbywały się zwykłe konferencje prasowe pre-

zydenta. Siedzieli w niej zdyszani i spoceni przez kilka minut... „Kiedy do konsulatu w Nowym Jorku dotarła wiadomość o wspólnym bieganiu z Clintonem - mówi z uśmiechem - zaczęło mnie tam traktować jak niezwykle ważnego dyplomata”.

Co dalej? Leszek Sibelski chce wykorzystać możliwości studiowania w Harvardzie. „Przygotowuję teraz ekspedycję aktywistów organizacji charytatywnych. Ma to być obliczona na 4-5 tygodni podróż dookoła świata. Jej celem jest nawiązanie współpracy pomiędzy ludźmi dobrej woli...”

BOGDAN UDZIK

Leszek Sibelski - dokonania sportowe

- 1972 - III miejsce w Polsce w indywidualnej jeździe na czas w kategorii młodzików (Łódź)
- 1973 - Mistrz Polski młodzików w sprincie (Warszawa)
- 1974 - Mistrz Polski młodzików w sprincie
Mistrz Polski młodzików na 500 m (Radom)
- 1975 - Mistrz Polski juniorów w sprincie
Mistrz Polski juniorów na 1000 m (Zyrardow)
dwukrotny mistrz Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w sprincie i na 1000 m w kat. juniorów (Warszawa)
- 1976 - srebrny medalista Mistrzostw Europy Juniorów w sprincie i na 1000 m (Tallinn)
Mistrz Polski juniorów w sprincie
V-ce Mistrz Polski juniorów na 1000 m (Kalisz)
6. miejsce na Mistrzostwach Świata w Liege
- 1977 - Mistrz Polski juniorów w sprincie
Mistrz Polski juniorów na 1000 m (Łódź)
dwukrotny mistrz Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w sprincie i na 1000 m (Łódź)
3. miejsce na mistrzostwach Polski w wyścigu długodystansowym (Szczecin)
- 1978 - przetrzyma barazowy wyścig na 1000 m ze startu zatrzymanego - na MS w Caracas w Wenezueli jedzie Janusz Kierzkowski (Warszawa)
- 1979 - brązowy medalista w sprincie na Mistrzostwach Polski seniorów (Kalisz)

Leszek Sibelski w czasie swojej sportowej kariery wygrał ponadto ok. 30 jednoetapowych wyścigów szosowych. Od 1972 przez osiem lat był członkiem kadry narodowej w kolarstwie. W 1976 r. został uznany przez PKOl. za kolarza roku. Leszek Sibelski w okresie swojej sportowej aktywności mieszkał w Jarocinie. W wojewódzkim plebiscycie mieszkańców kaliskiego dwukrotnie uznano go za najlepszego sportowca roku. (ibu)

Dziękuję wszystkim

a szczególnie:
Przyjaciółom, Znajomym
Współpracownikom,
Sąsiadom,
Mieszkańcom Osiedla
i dawcom krwi
za bezinteresownie okazaną pomoc
w czasie mojej choroby.

Pracownikom Służby Zdrowia
dziękuję
za fachową i troskliwą opiekę.

Henryk Kowalski

Asertywność = przyjaciele

Czas dojrzewania, dorastania młodych ludzi jest często okresem buntu. Wszystko co ich otacza jest denerwujące. Czując swoją młodość chcieliby zmienić cały świat. Wymieść całe otaczające ich zło.

Niestety są to tylko marzenia, których nie można zrealizować. Gdy młodzi zaczynają to rozumieć, stają się bardzo agresywni, arogancy lub ulegli. Gniewni swoją złość na brak własnych sił wyładowują w rozmowach i sporach z ludźmi ze swojego otoczenia. Ulegli wybierają konformizm, bierne i bezkrytyczne podporządkowanie się normom tego świata.

Jednak w końcu musi przyjść czas wyciszenia. Zrozumienia, że arogancja niczego się nie załatwi. Nic nie zdziałamy krzykiem i atakowaniem drugiej osoby. Możemy wtedy jedynie pogłębić nasze frustracje i nastawić wrogo do siebie przyjaciół. W końcu akcja równa się reakcja. My zaatakujemy, za moment zaatakują nas. Po co rodzić niepotrzebną nienawiść?

Trzeba wreszcie zmienić styl bycia, swoje zachowanie. Prawdziwą sztuką jest odrzucenie agresywności w połączeniu z umiejętnością walki o swoje prawa. Postawę taką nazywamy asertywnością.

Przeanalizujmy taką scenkę: koleś, który mieszka obok ciebie, wciąż natrączył kufajkę cię głośną muzyką w stylu disco. Ty słuchasz kapel "metalowych". Istnieją trzy możliwości.

I. Jeżeli jesteś osobą agresywną, idziesz do gościa i rzucasz w niego obelgami. Później pokazujesz mu wielkie zbliżenie twojej pięści. Jednak nie podziłała to skutecznie. Zdenerwowany sąsiad zniecierpliwił cię i swoją muzyką męczył cię będzie w o wiele gorszych porach. Ta opcja więc odpada.

II. Drugą możliwość wykorzystują osoby uległe. Zostają po prostu w domu. Kołuje się im w środku. Niestety, jedynie co mogą zrobić, to złożyć słuchawkę lub wyjść z domu odpocząć na trawie. To także odpada.

III. Jedynym rozwiązaniem jest wybranie opcji, która będzie wypośrodkowaniem uległości i agresji. Wtedy możesz wytłumaczyć sąsiadowi, że nie interesuje cię ta muzyka. Poproś go, by kupił sobie słuchawkę, a jeżeli chce przy swoim disco trochę "pobrykać", niech przyciszy swój magnetofon. Wydaje się to jedynym wyjściem.

Asertywność to postawa polegająca na umiejętnym dbaniu o swoje prawa przy jednoczesnym nienaruszaniu niczyjej godności. Jest to styl bycia upośrodkowany między uległością a agresją.

Uczmy się więc asertywności. Dzięki takiemu stylowi życia możesz zebrać wokół siebie wielu przyjaciół. (10)

Dziewczyna Roku

Stycziowy finał naszego konkursu już tuż. Przed nami kolejny półfinał. Już niebawem, 1 października, w trakcie pokazu mody zaprezentują się dziewczęta, które chciałyby znaleźć się w finale „Dziewczyny Roku '95”. Spośród nich jury wybierze pięć kandydatek, a dwu z nich przyzna tytuły: „Dziewczyna Lata” i „Dziewczyny Jesieni”.

Dzisiaj przedstawiamy Natalię Mróz i Julię Baraniak.

NATALIA MRÓZ ma 15 lat. Uczy się w pierwszej klasie Liceum Krawieckiego w Jarocinie. Jest wysoką, szczupłą szatynką o brązowo - piwnych oczach. Jej znak zodiaku, to Waga. Natalia przyznała, że lubi czytać horoskopy, nie przywiązuje jednak do nich zbyt wielkiej wagi. Interesuje się modą. Lubi być na bieżąco z wszelkimi nowinkami świata mody, dlatego przegląda gazety i ogląda programy telewizyjne poświęcone modzie.

W przyszłości chciałaby zostać projektantką mody i właśnie dlatego zdecydowała się na naukę w liceum krawieckim. Natalii podoba się też praca modelki. Skorzystała z naszej propozycji i od połowy sierpnia zgłębia tajemki ładnego poruszania się i prezentacji strojów. Na pewno nie raz będzie można ją zobaczyć na wybiegu w trakcie organizowanego przez „G.J.” pokazu mody. Natalia interesuje się także sportem. Nie ogranicza się jednak do kibicowania przed telewizorem. Sama biega i gra w koszykówkę. Wolny czas spędza z przyjaciółmi.



Natalia Mróz

Fot. R. Kaźmierczak



Julia Baraniak

FOTO Stachowiak

Szczęśliwa Trzynacha

Począwszy od tego numeru star-tuje lista przebojów "Gazety" Młodych - SZCZĘŚLIWA TRZY-NACHA. Znajdą się na niej kawalki, na które sami możecie głosować.

Jak głosować. Nasza lista ma tylko jedną zasadę. Liczba utworów proponowanych do listy jest ograniczona do trzech. Mogą to być kawalki nowe, stare, baci, stryka, pięćiolatka i oczywiście wasze „nasi nasto”. Głosować mogą wszyscy i na wszystkich.

Wasze typy przesyłajcie na kartach pocztowych pod adresem „Gazety Jarocińskiej”. Możecie też głosować telefonicznie. W każdy poniedziałek, czwartek i niedzielę od 20 do 22 czujcie na wasze telefony „Młody” pod numerkiem 47-14-76 (kierunek na Jarocin 0-62).

Na liście, która będzie się ukazywać co dwa tygodnie, znajdzie się trzynastka waszych typowych kawalków. Oczywiście nie zabraknie NAGRÓD. Dwa razy w miesiącu spośród osób, które głosowały wylosujemy nagrody - kasety.

Będziemy starali się pomóc wam w wyborze. Dlatego co dwa tygodnie będziemy zamieszczać na łamach „G.M.” recenzje najnowszych albumów oraz propozycje utworów.

BASTION & MŁODY

CIEMNE TYPKI SZCZĘŚLIWEJ TRZYNACHY Z REDAKCJI

1. „List” - HEY
2. „O sobie samym” - ROBERT GA-
WLIŃSKI
3. „Hold Me, Thrill Me, Kiss Me, Kill
Me” - U2
4. „Szal” - EDYTA BARTOSIE-
WICZ
5. „Red Hot” - VANESSA MAE
6. „Scyzoryk” - LIROY
7. „A to co mam” - KASIA KOWAL-
SKA
8. „Beautiful” - MARILLION
9. „Henryk Kwiatek” - ŚWIETLIKI
10. „Who's the king?” - DOG EAT
DOG
11. „Walkin' fear” - ALBERT ROSEN-
FIELD
12. „No more I love you” - ANNIE
LENNOX
13. „Song X” - NEIL YOUNG & PE-
ARL JAM

PAŃSTWOWY OŚRODEK KSZTAŁCENIA BIBLIOTEKARZY

(pałac w parku)
63-200 Jarocin, ul. Park 3
tel./fax: 47-22-50

oferuje
jeszcze kilka wolnych miejsc na

♦ KURSACH PODSTAWOWYCH
OBSŁUGI KOMPUTERÓW
OSOBISTYCH

(30 godz. zegarowych
na najnowocześniejszym
sprzęcie komputerowym
w sieci "Novell")
ze wszystkimi możliwymi
nowinkami technicznymi
1 stanowisko na 1 osobę)

Zapraszamy!

(1976/R/95)

(ap)

Niewielu dziś zdaje sobie sprawę, że był okres w naszej historii, kiedy syn Ziemi Jarocińskiej sprawował władzę w Polsce. Człowiekiem tym był Wincenty Kot z Dębna nad Wartą, arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski, a miało to miejsce w latach 1444-1447, w czasie bezkrólewia po tragicznej śmierci króla Władysława pod Warną. Faktem jest, iż nasz ziomek nie eksponował swojej pozycji, ani nie wykorzystywał szczególnie swych kompetencji. Wynikało to głównie z jego osobistej skromności, z drugiej zaś strony - silna osobowość i wybujałe ambicje polityczne biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego przyćmiły w znacznym stopniu znaczenie i zasługi Wincentego Kota. I taki właśnie subiektywny obraz dominuje w historiografii, a przecież nasz Prymas był postacią wybitną.

Wincenty Kot z Dębna Prymas Polski (1436-1448) - cz. I

PIOTR MARCHWIAK

Należał do jednego z najświetniejszych rodów w Wielkopolsce - Doliwów. Skoro w okresie od połowy XIII w. do połowy XIV w. dominowali - przynajmniej w południowej części Wielkopolski - Zarembowie, to w przedziale od połowy XIV do połowy XV w. bezsprzecznie pierwszeństwo należy do Doliwów. Świadczy o tym choćby ilość i ranga stanowisk państwowych, jakie piastowali z naletności królewskiej. Posiadali ponadto rozległe majątki, po obu brzożach Warty, na odcinku między Pyzdrami a Śremem, w tym kilkanaście miejscowości położonych na ziemi jarocińskiej.

Wincenty Kot urodził się w Dębnie około roku 1395. Był synem Macieja kasztelana nakielskiego (zm. między 430 a 1432), który jest odnotowany w źródłach w 1410 i 1430 r. Należał do linii Doliwów, którzy pisali się Dębna i Biechowa. Przynależności odowej matki przyszłego prymasa Małgorzaty nie udało się ustalić. Wiemy ponadto, że Maciej Kot wziął udział w bitwie grunwaldzkiej (1410) i w zjeździe horodelskim (1413), które to, że wiodł spór z Małgorzatą, właścicielką Żerkowa, wdową po Andrzejku Zarembie - kasztelanem śremskim.

Był człowiekiem zamożnym. Oprócz dziedzicznego Dębna i Biechowa pod Miłosławiem, posiadał jeszcze Osowo, Grzymasłowice, Skotki, Szczodrzewo, Pawłowice, Biezdądzów, Lgów i nie istniejące dziś Doszkowo, które najprawdopodobniej znajdowało się na lewym brzegu Warty między Dębniem a Nowym Miastem. Tak więc z 10 posiadanych miejscowości, 5 położonych było na ziemi jarocińskiej (Dębno, Pawłowice, Biezdądzów, Lgów, Doszkowo).

Wincenty Kot miał rodzeństwo, braci: Wojciecha (starosta uniejowski od 1442, chorąży kaliski - 1446 r.) i Jana (kasztelan łędzki - 1453 r.).

Lata uniwersyteckie

Przyszły prymas spędził dzieciństwo najprawdopodobniej w rodzinnym Dębnie, choć nie jest wykluczone, że uczęszczał przez pewien czas do któregoś ze szkół parafialnych lub przyklasztornych w Wielkopolsce. Pojawia się w źródłach dopiero w roku 1413, kiedy rozpoczyna studia w Akademii Krakowskiej uiszczając całkowite czesne. Rektorem uniwersytetu był wówczas Stanisław ze Skarbimierza (Skalbierza) - doktor obojga praw, postać znana nam z "Krzyżaków" H. Sienkiewicza. Po odbyciu wspólnego stopnia studiów, uzyskał w 1415 r. tytuł bakałarza (z łac. baccalaureatus - uwieczniony gałązką wawrzynu). Kontynuując studia uzyskał w 1417 r. po złożeniu egzaminów końcowych, tytuł magistra (mistrza) artium, czyli używając pełnej nazwy - siedmiu sztuk (nauk) wyzwolonych. W skład tychże dyscyplin wchodziły wówczas: gramatyka, retoryka, dyalektyka (logika), muzyka, arytmetyka, geometria, astronomia. Trzeba zaznaczyć, że poszczególne nauki traktowano szerzej, dość dowolnie ustalano ich zakres, np. w ramach geometrii uczono geografii i przyrody, ucząc się gramatyki łacińskiej studiowano starożytne teksty literackie i historyczne, a także "Historię Polaków" Wincentego Kadłubka. Podczas zajęć z dyalektyki poznawano filozofię Arystotelesa i Platona. Oczywiście, wszechwładnie panowała wówczas metoda scholastyczna, która polegała na racjonalnym uzasadnianiu, tłumaczeniu i systematyzowaniu z góry przyjętych prawd wiary (dogmatów). W okresie studiów Wincentego Kota Akademia Krakowska, reaktywowana w 1400 r. przez Władysława Jagiełłę zgodnie z testamentem królowej Jadwigi znajdowała się u progu świetności, wchodziła w swój "złoty wiek". Wystarczy nadmienić, że prorektorem w tym czasie był wybitny prawnik i dyplomata Paweł Włodkowic, znany ze wspierania i obrony polskiej racji stanu podczas soboru w Konstancji (1414 - 18).

W czterech utworzonych wydziałach (artium, teologii, prawa i medycyny) przodował wtedy wydział sztuk wyzwolonych. Kolegą z ławy uniwersyteckiej Wincentego Kota był Jan z Kęt, promowany także na mistrza artium w 1417 r., późniejszy święty Jan Kanty. Świeżo wypromowany mistrz Wincenty musiał należeć do wzorowych studentów, zdobywając tym samym uznanie u profesorów, skoro bezpośrednio po ukończeniu studiów został wykładowcą na wydziale artium (późniejszym wydziale filozoficznym). Do grona jego studentów należał m.in. Jan z Ludziska - późniejszy wybitny lekarz i humanista, znawca literatury klasycznej.

Początki kariery duchownej

Wincenty Kot wykladał na uniwersytecie prawdopodobnie do 1420 roku, gdyż w styczniu 1421 r. figuruje jako kanonik poznański i oficjał warszawski; wchodził tym samym w skład kapituły poznańskiej. Mniej więcej w tym samym czasie zostaje kanonikiem gnieźnieńskim i członkiem tejże kapituły. Otrzymuje prebendę w Witkowie, zostając tamtejszym plebanem. Prawdopodobnie na przełomie 1425 i 1426 r. zostaje mu powierzony urząd kanclerza kapituły poznańskiej. W 1428 r. otrzymuje od kapituły wieś Janikowo. W latach 1929-30 był wikariuszem generalnym poznańskim, otrzymując ponadto kanoniczną wieś Górę. Wydaje się, że stanowisko wikariusza generalnego przyznano Kotowi jako rekompensatę za rezygnację ze starań o biskupstwo poznańskie. Biskupem został, za poparciem dworu królewskiego, Stanisław Ciołek, zaś jemu powierzono administrację diecezji i dodatkowo przyznano tenutę mawiovecką (czynsz dzierżawny), zapewniającą mu znaczny dochód.

Jako członek kapituły i wikariusz generalny wykazywał dużą aktywność, kilkakrotnie przewodniczył obradom kapituły, dbał o kondycję gospodarczą biskupstwa i poszczególne parafii, rozstrzygał spory o diecezję, stale zabiegał o podniesienie

poziomu intelektualnego, religijnego i moralnego duchowieństwa i wierznych. Doceniając jego wykształcenie, zdolności i zasługi, kapituła poznańska zleciła mu spisanie wszystkich uchwał i statutów kapitułnych, wyznaczając jedną grzywnę wynagrodzenia.

Wychowawca królewiczów

Zdaje się, że te same walory osobowe zadecydowały o powierzeniu Kotowi przez kapitułę poznańską misji poselskiej na Litwę, do Władysława Jagiełły, w sprawach Kościoła poznańskiego i dóbr kapitułnych. Jak wiemy, misja ta zakończyła się pełnym powodzeniem. Świadczy o tym decyzja kapituły, która powołała komisję z Wincentym Kotem na czele, do oszacowania szkód wyrządzonych w dobrach kapitułnych przez wojsko zdążające na wyprawę wojenną. Musiał też wyrwać na królu Władysławie bardzo dobre wrażenie, skoro już z początkiem roku następnego (1432) został wyróżniony przez powierzenie mu funkcji wychowawcy synów królewskich: Władysława (ur. 1424) i Kazimierza (ur. 1427). Wychowanie królewiczów miało w tym czasie ogromne znaczenie, tak w Polsce, jak i w całej Europie, bowiem monarcha stanowił wówczas ideał nie tylko władcy, ale człowieka w ogóle. Był niedoścignionym wzorem i nie kwestionowanym autorytetem dla poddanych. Dlatego stanowisko nauczyciela i wychowawcy dzieci królewskich powierzano ludziom o najwyższych kwalifikacjach intelektualnych i walorach moralnych. Co prawda nie zawsze później, kiedy królewicze dochodzili do władzy, stanowili wzór i ideał dla społeczeństwa, niemniej zabiegano o ich staranne wychowanie w wieku dziecięcym i młodzieńczym. O powierzeniu mistrzowi Wincentemu tak ważnego zadania zadecydowały jego wiedza i nieskazitelnosć życia. Wiemy też, dzięki przekazom współczesnych, że król Władysław Warneńczyk opanował biegle sztukę persian i "cechowala go szlachetność serca", zaś drugi wychowanek Kazimierz Jagiellończyk, zlecił wychowanie swych synów najwybitniejszemu naszemu dziejopisowi - Janowi Długoszowi.

Funkcję wychowawcy sprawował Kot w latach 1432-34, przebywając niemal przez cały czas w Krakowie. Nie mógł więc pełnić obowiązków wikariusza generalnego poznańskiego, ani brać czynnego udziału w obradach kapituły. Jako rekompensatę dano Kotowi stanowisko kustosa gnieźnieńskiego, które nie wymagało stałej obecności w kurii.

Po objęciu przez Władysława Opolskiego w 1434 r. biskupstwa włocławskiego, zwolnił się urząd podkanclerza. Na to stanowisko powołano Wincentego Kota, który przebywając nadal w Krakowie mógł służyć radą małoletniemu królowi Władysławowi. Sprawowanie urzędu podkanclerzego należy traktować jako początek jego działalności politycznej.

ciąg dalszy w następnym numerze



62-800 Kalisz, ul. Młynarska 69
tel./fax 536-522

KOMPUTERY INVAR OPROGRAMOWANIE SERWIS DORADZTWO INSTALACJE SIECI MODERNIZACJE

Niskie ceny detaliczne
2 lata gwarancji

AUTORYZOWANY PARTNER

PHU s.c. 63-200 Jarocin, ul. Wolności 22/3



tel. 062 47 38 79

KOMORNIK SĄDU REJONOWEGO

Rew. I w Jarocinie

sprostowuje treść ogłoszenia jakie ukazało się dnia 30 sierpnia 1995r. w zakresie wartości nieruchomości oznaczonej KW 13611 położonej w Lisewie, gm. Żerków, przeznaczonej do sprzedaży licytacyjnej z uwagi na omyłkowe zawyżenie jej wartości. Po dokonaniu korekty ogłoszenie to winno być następującej treści:

W dniu 06.10 1995r. o godz. 10.00 w Sądzie Rejonowym w Jarocinie przy al. Niepodległości 15 (w sali nr 12) odbędzie się druga licytacja nieruchomości położonej w Lisewie, gm. Żerków. Sprzedaż licytacyjna obejmuje: grunt rolny, drzewostan i studnię wierconą.

Nieruchomość została oszacowana na łączną kwotę 13.800,00 zł. Cena wywoławcza wynosi 2/3 wartości tj. 9.200,00 zł. Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć komornikowi na sali sądowej rękojmię w wysokości: **1.380,00 zł.** (2014/R/95)

Zatrudnię

mistrza lub technika elektryka
z praktyką warsztatową
i uprawnieniami.

☎ 40-55-75 (361/95)

PLYTKI CERAMICZNE »Opoczno«

Kleje, fugi
boazeria plastikowa
oferuje sklep
ul. Średnia 9 przy PKO
63-200 Jarocin (349/95)

SPECJALISTYCZNE GABINETY LĘKARSKIE

JAROCIN
UL. SIENKIEWICZA 14
(50 m od dworca PKS)

Przyjmują specjaliści
z klinik poznańskich w zakresie:

- chorób wewnętrznych i kardiologii
poniedziałek 15.30 - 17.30
dr med. Andrzej TYKARSKI
- chorób uszu, nosa, gardła i krtani
poniedziałek 15.30 - 17.30
lek. med. Aleksandra KROKOWICZ
- ginekologii i położnictwa: onkologii
wtorek 15.30 - 18.30
sobota
telefoniczne uzgodnienie 47-28-17
dr med. Ewa NOWAK-MARKWITZ
- chirurgii dziecięcej
wtorek 17.00 - 18.00
lek. med. Jerzy HARASYMCZUK
lub
lek. med. Mirosław MARKWITZ
- ortopedii dziecięcej i dorosłych
środa 15.30 - 17.30
lek. med. Jacek KACZMARCZYK
- chirurgii ogólnej: zyl i tętnic
środa 15.30 - 17.30
dr med. Grzegorz OSZKINIS
- chorób oczu
czwartek 15.30 - 17.30
dr med. Andrzej STYSZYŃSKI
- chorób skóry dzieci i dorosłych
piątek 15.30 - 17.30
lek. med. Małgorzata LULA
- chorób nerek, pęcherza,
prostaty i jąder
piątek 15.30 - 17.30
lek. med. Jacek LULA (1795/R/95)

Kupię

- ☎ frezarkę poziomą do drewna,
 - ☎ śruby stolarskie,
 - ☎ ściski pneumatyczne stalowe,
 - ☎ oraz dąb powietrzno - suchy.
- Dzwonić 47-28-25**
od 7.00 - 14.00. (356/95)

AUTO-GAZ

Montaż atestowanych zasilań gazowych
do wszystkich samochodów benzynowych
RATY BEZ ŻYRANTÓW
Krzysztof Kwaśniewski
63-200 Jarocin ul. Olimpijska 8.
(355/95)

CZĘŚCI REGENEROWANE do samochodów ciężarowych i autobusów

Gwarancja

PPHU „Regena”
Macew 37
53-322 Goluchów
tel. 617-041
lub po godz. 15-tej
645-283 (1762/R/95)

SPRZEDAŻ

Sprzedam tanio grzejniki żeliwne i stalowe. Ul. Wrocławska 11/4, tel. 47-22-22. (1916/R/95)

Sprzedam 1 tom encyklopedii 6-tomowej PWN. Cena 70 zł. Tel. 47-10-54; po 20.00. (1975/R/95)

Sprzedam AMIGĘ 1200 + HD 105 MB + monitor kolorowy, pokrywa, oprogramowanie. Całość 1700 zł. Tel. Jarocin 47-24-48. (1999/R/95)

Sprzedam silnik elektryczny 7.5 KW oraz psa owczarka białego (8 lub 2 miesiące). Kruczynek 3 gm. Nowe Miasto (32/R-NM/95)

Sprzedam używane grzejniki żeliwne 120 szt. tel. 47-11-30 (w dniu 29.09.95 od godz. 15.00) (1996/R/95)

Sprzedam używany wózek głęboki trójskładnikowy. Jarocin, ul. Kościuszki 22/5, po godz. 18.00.

Sprzedam tanio junkers rocznik 1991. Tel. 47-20-84. (2006/R/95)

Tanio. Węgiel drzewny 1 tona z przywozem 810.000. Jańczak Krzysztof, Tarce Osiedle 29a, 63-200 Jarocin. (1967/R/95)

Sprzedam nowy rower górski, niemiecki, Jarocin ul. Prośniana 8, godz. 16.00 - 18.00. (2023/R/95)

Sprzedam kafe. Cielcza, ul. Nowa 1. (2013/R/95)

Sprzedam komputer IBM PC 386 DX 33, RAM 5 MB, tanio. Os. Konstytucji 3-go Maja 14/25, Jarocin. (2016/R/95)

Sprzedam piec elektryczny, telewizory, fotele (1-rozkładane), wypoczniki, automaty pralnicze - niemieckie - tanio. Jaraczewo, tel. 87. (174/R/95)

Sprzedam 3 okna skrzydłowe, spawarkę wirową, ściskacz do zaladunku betonu, rozrzutnik obornika 2-osiovy (nowy typ). Łukaszcwo 3 (koło Jaraczewa). (2012/R/95)

KUPNO

Skup - renowacja staroci: meble, zegary, obrazy, porcelana, lampy, militaria, wagi, żelazka, młynki itp. Mogą być zniszczone. Jarocin, ul. Wodna 17. (1327/R/95)

Skup złomu metali nieżelaznych - najwyższe ceny. Jarocin, ul. Wrocławska 108; w godz. 7.00 - 16.00. (1949/R/95)

Lek. med. Ryszard Baranowski

specjalista chorób wewnętrznych
GASTROENTEROLOG
Jarocin, ul. ks. kard. Wyszyńskiego 4
poniedziałki, g. 9.00 - 12.00
tel. 47-32-91 wew. 40

- ★ Porady w chorobach wewnętrznych a szczególnie chorobach przewodu pokarmowego
- ★ Diagnostyka chorób piersi
- ★ gruczołu krokowego i tarczycy
- ★ USG jamy brzusznej, tarczycy, piersi, jąder, stercza i narządu rodnego
- ★ Gastroskopia, rektoskopia, kolonoskopia
- ★ Laboratorium - pobieranie krwi w poniedziałki g. 7.00 - 9.00 (1762/R/95)

KOMORNIK SĄDU REJONOWEGO rew. I w Jarocinie

zgodnie z art. 953 i 955 kpc. - podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 27.10. 1995r. o godz. 10.30 w Sądzie Rejonowym w Jarocinie przy ul. al. Niepodległości 15 (w sali nr 12) odbędzie się I licytacja nieruchomości położonej w Jarocinie, ul. Estkowskiego 20.

Sprzedaż licytacyjna nieruchomości obejmuje:

1. grunt zabudowany,
2. budynek mieszkalny.

Nieruchomość została oszacowana na łączną kwotę **61.908,00 zł.**

Cena wywoławcza wynosi 75% wartości t.j. 46.431,00 zł. Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 6.190,80 zł.

(1972/R/95)

KOMORNIK SĄDU REJONOWEGO rew. I w Jarocinie

zgodnie z art. 953 i 955 kpc. - podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 27.10. 1995r. o godz. 10.00 w Sądzie Rejonowym w Jarocinie przy al. Niepodległości 15 (sala nr 12) odbędzie się II licytacja nieruchomości położonej w Łukaszewie gm. Jaraczewo.

Sprzedaż licytacyjna obejmuje:

1. grunt rolny wraz z budynkami i budowlami.

Nieruchomość została oszacowana na łączną kwotę **26.684,22 zł.**

Cena wywoławcza wynosi 2/3 wartości t.j. 17.789,48 zł. Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 2.668,42 zł.

(1973/R/95)

Firma budowlana „AMAREX”

ZATRUDNI NA BUDOWIE W GĄDKACH k. POZNANIA
PRACOWNIKÓW WYKWAŁIFIKOWANYCH W ZAWODACH

- zbrojarz
- cieśla
- murarz
- posadzkarz
- inne

Zapewniamy zakwaterowanie na koszt zakładu
Informacje: Spółka „AMAREX”, Poznań ul. Gdynska 54
(teren EC II Karolin), tel. (0-61) 211-431, 211-433

(359/95)

HARDBIT
Weryfikowany Dealer
PTIMUS
KOMPUTERY
PROGRAMOWANIE
KASY FISKALNE
SYSTEMY ALARMOWE

RATY
WDRĄŻANIE PROGRAMOWANIA
KURSY SZKOLENIOWE
INSTALACJA SIECI KOMPUTEROWYCH
LEASING

**KURSY
KOMPUTEROWE**

JAROCIN
ul. Śródmiejska 14
tel. 47-23-65

Komfortowe Warunki Nauki
1 OSOBA PRZY KOMPUTERZE
Z licencją Kuratorium Oświaty i Wychowania



MAGAZYN DRINK

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY
PO KONKURENCYJNYCH CENACH
PROponując KORZYSTNE FORMY ZAKUPU

PIWO BROWARÓW:
Poznań, Ostrów, Elbląg, Szczecin, Żywiec, Okocim, Koszalin, Leżajsk i inne

WINA: importowane i produkcji krajowej, **SZAMPANY** **NAPOJE:** Oranżada, Woda Grodziska, Hellenia 1,5l, Kamena 1l i inne

Soki i napoje w kartonikach Wody gazowane i niegazowane czyste i smakowe

Zapraszamy od pon. do pt. w godz. 8.00 - 18.00, w soboty 8.00 - 14.00
Jarocin, ul. Wrocławska 114

Gwarantujemy dowóz towaru w dniu zamówienia
Zamówienia przyjmujemy pod nr tel. kom. 0-90 610-411

Skupujemy butelki od piwa, wina, pepsi oraz wody grodzkiej

DRZWI OKNA Z PCV

P.H.U. MONOPLAST

63-200 JAROCIN
Ks. St. Wyszyńskiego 4
II piętro, pokój 15
pn. - pt 9⁰⁰ - 16⁰⁰
sobota 9⁰⁰ - 14⁰⁰
tel. (0-62) 47-32-91 w. 45

62-320 MIŁOŚLAW
Dz. Miłosławskich 2
tel. (0-66) 38-24-31

Gwarancja Montaż
Transport

(271/95)

TELEWIZORY MAGNETOWIDY WIEŻE HI-FI ZESTAWY TV-SAT PRAŁKI ŁODÓWKI ZAMRAŻARKI PIECZE EL. i GAZ.

w najtańszym systemie ratalnym
poleca

TELMAX S.C.
JAROCIN, UL. STASZICA 20
TEL 47-37-48

Panasonic / Technics

OSTRÓW Wlkp, ul. Wrocławska 4, tel. (0-64) 38-11-74

PHU **KINA**

HURTOWNIA

**ART. SZKOLNYCH, BIUROWYCH,
PAPIERNICZYCH, ZABAWEK**

63-200 JAROCIN, UL. ZACISZNA (JAFO) tel. 47-26-01
zaprasza w godz. od 9.00 do 17.00 (w soboty od 9.00 do 12.00)

Poza artykułami j.w. jako jedyny oficjalny dystrybutor KME COMPUTER na nasz region oferujemy po preferencyjnych cenach:

- doskonałej jakości niemiecki **PAPIER KOMPUTEROWY**
- **PAPIER KSEROGRAFICZNY** w cenie fabrycznej
- taśmy i naboje do drukarek
- rolki faxowe, teleksowe, offsetowe, termiczne, kasowe
- tonery do kserokopiarek
- dyskietki, akcesoria komputerowe

Gwarantujemy ciągłość dostaw, możliwość negocjacji cen i warunków płatności

**CHCESZ
DOROBIĆ DO PENSJI?**

Zadzwoń 47-37-10

(1939/R/95)

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE

„KORYS”

UL. T. KOŚCIUSZKI 43
63-200 JAROCIN



BIURO PROJEKTÓW

63-200 JAROCIN, UL. KOŚCIUSZKI 43, tel./fax 47-37-03
czynne od 7.00 do 15.00

Poleca fachowe usługi w zakresie:

- poradnictwa budowlanego,
- projektowania wszelkich budynków i budowli w branży architektonicznej i konstrukcyjnej,
- sprzedaż typowych projektów
- nadzór autorski i inwestorski,
- kierowanie budową,
- wykonywanie ekspertyz,
- inwestorstwo zastępcze

Do wglądu katalogi
krajowe i zagraniczne

Wysoka jakość usług

SKLEP - HURTOWNIA

63-200 JAROCIN, UL. MONIUSZKI 28, tel./fax 47-37-03

Oferujemy w ciągłej sprzedaży hurtowej i detalicznej towary produkcji krajowej oraz z importu

- **automatyczne zasady przeciwburzowe,**
- materiały ściennie i stropowe
- płytki ceramiczne ściennie podłogowe, elewacyjne,
- płyty gipsowo-kartonowe
- materiały na docieplanie budynków
- urządzenia sanitarne: unywalki, zlewozmywaki, miski ustępowe, kompakt, pisuary, bidety,
- wann, brodziki, kabiny natryskowe
- armatura instalacyjna: rury, kształtki PCV, gzejniki c.o., baterie
- materiały izolacyjne: papa, łepik styropian, wełna mineralna, ociepliny do rur,
- kleje do płytek, masy samopoziornujące, masy fugowe, silikon, pianki uszczelniające, listwy,
- łacchy dachowe i trapezowe,
- skina dachowe "VELUX"

Ceny konkurencyjne

Płytki ściennie w cenie od 14 zł/m²

A TAKŻE TOWARY NA SPECJALNE ZAMOWIENIE Z DOSTAWĄ NA BUDOWĘ

Zapraszamy

codziennie od 8.00 do 17.00, w każdą sobotę od 8.00 do 12.00

Przy odbiorach hurtowych możliwość negocjacji cen,

■ przy zakupach całonajazdowych zapewniamy bezpłatny transport.

Warsztat Samochodowy - J. Dutkiewicz, J. Brzozowski

wraz z **Shell Polska**

DOKONUJE BEZPŁATNEJ USŁUGI

WYMIANY PLYNU CHŁODNICZEGO FIRMY SHELL

w okresie od 1.09 do 31.10.95 r.

Bezpłatne badanie płynu w chłodnicy na zamarzanie

(343/95)



ARISTON

Agrital

Spółka z o.o.

**ENERGOOSZCZĘDNE
OGRZEWACZE WODY
3 LATA GWARANCJI!!!**

- ♦ **POJEMNOŚĆ OD 5 DO 200 LITRÓW**
- ♦ **DOSKONAŁA IZOLACJA CIEPLNA**
- ♦ **PODWÓJNA WARSTWA EMALII**
- ♦ **OCHRONA PRZED OSADZANIEM KAMIENIA**
- ♦ **OSZCZĘDNOŚĆ ENERGII**
- ♦ **SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY**

**OGRZEWACZE ARISTON - TO KOMFORT
W TWOIM DOMU!**

Agrital Spółka z o.o.

63-200 Jarocin, ul. Szubianki 21, tel. (0-62) 47-33-33,
fax: (0-62) 47-26-59, 47-37-60



TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A.

ZAKŁAD USŁUG TECHNICZNYCH

ul. Głogowska 19, 60-959 Poznań, tel. 69-81-00



**ZAPRASZA DO NOWO OTWARTEJ
PLACÓWKI HANDLOWO - USŁUGOWEJ**

Jarocin ul. T. Kościuszki 8B

tel. (0-62) 47-15-81

w siedzibie Rejonu Telekomunikacji Jarocin

Placówka świadczy usługi:

- ⇒ połączenia międzynarodowe, międzymiastowe i lokalne;
- ⇒ nadawanie i odbieranie faksów - nr fax (0-62) 47-15-80;
- ⇒ przyjmowanie opłat rachunków telefonicznych;

Placówka prowadzi sprzedaż:

- ⇒ książek telefonicznych, żetonów, kart magnetycznych;
- ⇒ aparatów telefonicznych;

Na miejscu wykaz telekomunikacyjnego sprzętu homologowanego.

Placówka jest czynna

w dni powszednie

od 9.00 do 17.00,

w soboty

od 9.00 do 13.00



SZCZEGÓLNA PANI DYREKTOR SZANOWNY PANIE DYREKTORZ

Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji "WARTA" S.A. ma przyjemność poinformować Państwa, iż ogłosiliśmy konkurs plastyczny, który polegać będzie na stworzeniu przez uczniów szkół podstawowych i średnich ubezpieczonych w naszym Towarzystwie na rok szkolny 1995/96 plakatu z umieszczonym na nim hasłem reklamowym o tematyce ubezpieczeniowej.

Konkurs przebiegać będzie dwuetapowo:

I etap - nadesłanie przez szkoły do oddziału TUiR "WARTA" S.A. w Kaliszu z/s w Ostrowie Wlkp. prac plastycznych w terminie do 30 listopada 1995 r. Oddział powoła komisję w skład, której wejdzie przedstawiciel Kuratorium Oświaty w Kaliszu. Komisja wybierze trzy najlepsze prace, które zostaną wyróżnione nagrodami i przesłane do Biura Marketingu Centrali TUiR "WARTA" S.A.

II etap - Komisja powołana przez Biuro Marketingu Centrali TUiR "WARTA" S.A. dokona oceny nadesłanych prac i przyzna 3 główne nagrody:

- I nagrodę** - sprzęt komputerowy o wartości do 3.000 zł - otrzyma szkoła, z której nadesłana praca zajmie 1 miejsce,
- II nagrodę** - sprzęt audiowizualny o wartości do 2.000 zł - otrzyma szkoła, z której nadesłana praca zajmie 2 miejsce,
- III nagrodę** - sprzęt audiowizualny o wartości do 1.500 zł - otrzyma szkoła, z której nadesłana praca zajmie 3 miejsce.

Indywidualni zwycięzcy otrzymają zestaw upominków TUiR "WARTA" S.A.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w dniu 1 marca 1996 r.

Zachęcamy Państwa do skorzystania z naszej oferty ubezpieczeniowej i wzięcia udziału w ogłoszonym konkursie.

TUiR "WARTA" S.A.
Oddział w Kaliszu z/s w Ostrowie Wlkp.

Agencja Muzyczna **MUZA** i Poznańska Szkoła Tańca **JAWOR** zapraszają na

KURSY TAŃCA TOWARZYSKIEGO oraz DYSKOTEKOWEGO od I - V stopnia

W programie m. in.
Walc, Tango, Foxtrot, Blues, Samba, Rumba,
Cha - Cha, Jive, Rock & Roll,
tańce disco, Rap i inne

Kursy odbywać się będą w Jarocińskim Ośrodku Kultury

w następujących grupach:

- 7 - 10 lat
- 11 - 14 lat
- młodzież i dorośli

Zapisy oraz informacje do 30 września br.
Jarocin, ul. Szubianki 20, tel./fax 47-28-97
Jarociński Ośrodek Kultury tel. 47-30-02, 47-31-21

ZANIM SPRZEDASZ ZŁOM METALI KOLOROWYCH

SPRAWDŹ CENY

Punkt skupu

„Mac-Met” przy ul. Glinki 26

zaprasza od 7.00 do 17.00

w soboty od 7.00 do 15.00

(329/95)

**GMINNA SPÓŁDZIELNIA
„SAMOPOMOC CHŁOPIE”
W ŻERKOWIE ul. Kościelna 14**

**oferuje do wynajęcia pomieszczenia
na usługi zegarmistrzowskie**

Informacje uzyskać można w biurze Zarządu w GS
oraz pod nr. telefonu Żerków 36.

(358/95)

ZAKŁAD HANDLOWO USŁUGOWY „ELEKTRONIK”

Jarocin, ul. Wrocławska 9 (obok apteki), tel. 47-28-94
ul. Targowa 2 (róg św. Ducha)

oferuje: telewizory produkcji krajowej oparte na bazie renomowanych
firm: Philips, Siemens - z trzyletnią gwarancją

Ponadto w sprzedaży sprzęt audio-video-sat

UWAGA!

Najtańszy system sprzedaży ratalnej bez żyrantów



- korzystne stałe oprocentowanie od 1,61% - 1,76%
- komputerowe wyliczanie - wpłata od 10% na 24 raty
- możliwość zakupu: rolnicy, emeryci i renciści

**W ramach sprzedaży ratalnej
sprzęt dostarczamy bezpłatnie**

**Zapewniamy autoryzowany serwis gwarancyjny
i pogwarancyjny - Jarocin, ul. Targowa 2
(róg św. Ducha)**

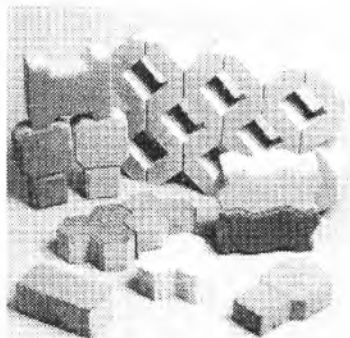
w godz. 9.00-18.00
sobota 10.00-14.00

RAWBRUK RAWBRUK RAWBRUK RAWBRUK RAWBRUK

Jeśli już wybudowałeś dom swoich marzeń
i nie wiesz, co zrobić z chodnikiem, podjazdem
do garażu, tarasem - to kup **RAWBRUK**.

Dłaczego kostka brukowa RAWBRUK?

Przed wszystkim dlatego, że nawierzchnia wykonana
z **RAWBRUKU** na dobrze przygotowanym podłożu
nie ma wad i jest tańsza od nawierzchni
z tradycyjnych materiałów



Przedstawiciel:

Zakład Produkcyjno - Handlowy **POLWOS**
63-230 Witaszycy
ul. Zatorze 18
tel. (0-62) 47-27-09

**Przy wcześniejszym zamówieniu możliwość
dostarczenia towaru na plac budowy!**

(318/95)

RAWBRUK RAWBRUK RAWBRUK RAWBRUK RAWBRUK

M i G R O

Centrum Grzejnictwa

Zima tuż za progiem, a u nas

OBNIŻKA CEN NA PIECE GAZOWE

Ponadto od września oprócz stałego asortymentu dodatkowo w sprzedaży
ALUMINIOWE GRZEJNIKI PRODUKCJI WŁOSKIEJ »MODEX«

Jarocin, ul. Moniuszki 14 (Dom Usług, II piętro), tel. 47-33-40
Poniedziałek - piątek 9.00 - 16.00, sobota 9.00 - 13.00

Zapraszamy

Zapraszamy

Najpiękniejsze Polki w Kongresowej

Podobno trzynastka to najbardziej pechowa liczba. A zatem organizatorzy trzynastej edycji "Miss Polonia" mogli spodziewać się wszystkiego. Na szczęście 16 września nikt nie polamał obcasów, nie wysiadła instalacja elektryczna, nie pomyłono werdyktu i prawie czterogodzinny koncert przebiegł gładko. Nową Miss Polonia'95 wybrała 21-letnią Ewę Tylecką z Dzierżonowa.

W szranki konkursu stanęło w tym roku rekordowa liczba kandydatek - 5309. Po wielu etapach eliminacji do tegorocznego finału weszło 20 dziewczyn z całej Polski, a grono uzupełniła Miss Polonia z Australii i Nowej Zelandii. Brakło w tym roku przedstawicielek polonii amerykańskiej i kanadyjskiej.

O liczne nagrody, w tym cztery samochody, ubiegały się aż trzy mieszkanki Poznania, jednak tylko jednej z nich - Monice Podgórskiej udało się wejść do finałowej dziesiątki.

Finałistki pokazały się w siedmiu prezentacjach. Było i nowocześnie romantycznie. Prócz sukienek wieczorowych dziewczyny nosiły eleganckie płaszcze i kostiumy z "Cory Garboline". Konkurs niewątpliwie urozmaicił pokaz włoskich sukni ślubnych, wśród których znalazły się nie tylko zryty tradycyjnie, ale też oryginalnie kontrowersyjne modele sukienek w kolorach różu, czerwieni, srebra i czerni.

Stroje kąpielowe i tym razem nie miały niczego: ani zbyt grubych ud, nie pasujących się pośladków czy nieproporcjonalnej budowy ciała. Jak się okazuje, nawet kandydatki na miss nie są idealne.

Układy choreograficzne były bardziej taneczne niż w zeszłym roku. Nie uniknięto jednak dłużyn. Niestety, wylądowały się też same występujące, liczne wypadki mógł zauważyć nawet amator. Nie obyło się też bez małych katastrof. Krótko przed koncertem jedna z dziewczyn zwichnęła nogę. Tylko dzięki masażom przetrwała finał.

Gwiazdy i gwiazdki

W tym roku organizatorzy odeszli od standardu i nie zaprosili żadnego kabaretu. Może to i dobrze, bo do tej pory mimo perelek zdarzały się często występy nudne, a nawet i żenujące.

Nie zachwylił kiepski występ półpolski, pół-Polki Blanka, która namówiła piosenką w łamanej polszczyźnie nie potrafiła przekonać do siebie publiczności. Widownię rozgrzały za to piosenki Bad Boys Blue, zespołu kilkanaście lat temu królującego w dyskotekach. Występ był na niezbyt wysokim poziomie - wykonawcy często zaniżali się z własnym playbeckiem, jednak widzowie bawili się dosko-

nałe. Za to dobry program Marka Bałata, znakomitego wokalisty o dużych możliwościach głosowych, przyciągnęło początkowo ogólnym szmerkiem na sali i słabo skrywanymi śmiechami.



Widocznie zwolennicy taniego disco przeważali.

Na scenie pojawił się i w tym roku Ryszard Rynkowski, a jako główna gwiazda koncertu wystąpiła Edyta Górniak, którą publiczność przywitała nieśmiałym "Sto lat", gdy okazało się, że spędza w Sali Kongresowej swój imieninowy wieczór. Występy obojga wykonawców można zaliczyć do bardzo udanych.

Nowości

Wiele uznania należy się organizatorom (za pomysł) i artystom (za wykonanie) z Bardabusz Orchestra i kwartetu kameralnego "Bako". Nieczęsto zdarza się, by na konkursach piękności gotową oprawę muzyczną z taśm zastąpiono występem orkiestry na żywo. Szkoda, bo w tegorocznych finałach "Miss Polonia" wytworzyło to odpowiedni klimat.

Inną nowością było dopuszczenie do prowadzenia koncertu Jadwigi Flank odchodzącej już Miss Polonia'94. Wspomagała ona urodę dwóch młodych prezenterów - Paulinę Smasz, z pochodzenia poznaniankę i była modelkę, a teraz prezenterkę

telewizyjnej "jedyńki", oraz Krzysztofa Ibisza, którego doświadczenie nie uchroniło przed wpadkami.

Mieć swoją publikę

Jak zwykle na finał prócz zwykłych wielbicieli pięknych dziewcząt zjechały też rodziny. Tym razem jednak nie ograniczono się do trzymania kciuków i bicia braw. To, co się działo na widowni, przypominało trochę kampanię reklamową. Zwolennicy Moniki Podgórskiej z Poznania, rozsiani po całej widowni, niezmordowanie machali kwiatami i planszami z wielkim numerem swojej kandydatki. Ich najsilniejszą konkurencją okazała się grupa fanów Ewy Tyleckiej, którzy nie ograniczyli się tylko do plansz i kolorowych pomponów. Przez cały koncert po sali chodziło dwóch mężczyzn ze świecącymi kwiatami i w monstrualnym kapeluszu. Napięcie rosło z minuty na minutę.

Miss Polonia'95

W połowie występu Edyty Górniak na sali pojawili się znów jurorzy, a wśród nich Maryla Rodowicz, Jerzy

Antkowiak, Edward Lutczyn i Andrzej Pągowski. Jako nieliczni na sali mogli oni ze spokojem wysłuchać werdyktu, publiczność przyjmowała bowiem kolejne tytuły z entuzjazmem lub rozczarowaniem. A tytułów było aż jedenaście. Tego wieczoru ogłoszono Miss Gracja, Miss Elegancja, Miss "Motoru", Miss Publiczności, Miss Foto, Miss Radia WAWa i trzy wice-miss. Po raz pierwszy telewizjowie wybrali swoją faworytkę dzięki systemowi audio-tele. Na koncercie nie ogłoszono jeszcze jednego tytułu przyznawanego przez same finalistki - Najmilszej Miss, który w tym roku przypadł Agacie Wilczewskiej z Sydney.

Wybór Ewy Tyleckiej z Dzierżonowa na nową miłośnicie nam panującą Miss Polonia nie wszystkich zadowolił. Większość osób stawiała na "osemkę", czyli Dominikę Chirek ze Szczecina, co potwierdziły głosy na Miss Publiczności.

Ewa Tylecka ma 179 cm wzrostu, 59 kg wagi, a jej pozostałe wymiary to 88/58/88. Jest dwudziestojedynolletnią studentką wydziału Marketingu i Zarządzania Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Lubi balet, grę na gitarze i wschodnie sztuki walki. Dzięki zwycięstwu w tym konkursie wyjedzie z Warszawy nowym Fiatem Punto. Zobaczymy, czy zdobycie tytułu trzynastej Miss Polonia będzie dla niej szczęśliwe na światowych konkursach piękności.

Iwona Kasprzak

Na zdjęciu: Ewa Tylecka - Miss Polonia'95

To się opłaca

Oferta kredytowa WBK
dla Ciebie i Twojej Rodziny

Kredyt Konsumpcyjny

♦ DO 1 ROKU = 16,3 %

♦ DO 2 LAT = 16,7 %

Wszystkie wartości podane są według oprocentowania efektywnego

WIELKOPOLSKI

WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA

Oddział, ul. Kilińskiego 2a, 63-200 Jarocin, fax (0-62) 47-24-56, tel. (0-62) 47-27-21

Grzegorz Genderka

Osiek 2, 63-242 Mieszków

Oferuje do sprzedaży:

styropian w cenie 90 zł

za m3 + 7% VAT

siatkę z włókna szklanego

siatkę Leduchowskiego

siatkę Rabitza

kołki do mocowania styropianu

kleje - tynk ciągniony

(352/95)

HOROSKOP

BARAN (21 III - 19 IV)

Czyjeś pretensje nie będą pozabawione racji, więc nie lekceważ ich. Trzeba się solidnie zastanowić, jak naprawić swój błąd i zrobić to, bo same dobre chęci nikogo nie przekonają ani nie usatysfakcjonują. Porządne załatwienie sprawy przysporzy Ci sympatii i uznania, nawet Ryby spojrzą na Ciebie łagodniejszym wzrokiem. Pomyślny dzień - piątek.

BYK (20 IV - 20 V)

W Twoim bliskim środowisku rodzinno - towarzyskim zajądą pewne zmiany. Nie będą Ci specjalnie na rękę, ale trzeba się będzie z tym stanem pogodzić. Czyjeś miłe słowa rozproszą codzienne zmartwienia, choćby na jakiś czas. Wiadomość otrzymana z daleka od Skorpiona też będzie dobra. Pomyślny dzień - wtorek.

BLIŹNIĘTA (21 V - 20 VI)

Ciekawy obrót spraw, którymi się ostatnio zajmujesz, ale może trzeba będzie zmienić trochę plan lub po prostu same metody działania. Jeżeli wypadnie Ci w tym czasie podróżować, musisz liczyć się ze sporymi wydatkami. Uważaj na transakcje z Wagą - możesz na nich więcej stracić, niż zyskać. Pomyślny dzień - czwartek.

RAK (21 VI - 22 VII)

Trzeba się będzie poważnie zastanowić nad znalezieniem trafnego rozwiązania problemu, który wyłoni się w tych dniach. Czyjaś fachowa pomoc może okazać się konieczna. Warto o tym pamiętać. Nie trzeba będzie za kimś takim długo się rozglądać. Nadal

przećć możesz liczyć na Koziorożca. Pomyślny dzień - sobota.

LEW (23 VII - 22 VIII)

Dobre samopoczucie i nadzieja na udane posunięcia zawodowe. Jeśli nawet Bliznięta zechcą Ci przeszkadzać, a można się tego spodziewać, nie wazaj na nie i rób swoje. Są to bowiem dni wróżące powodzenie. Atmosfera rywalizacji doda smaku niektórym sprawom, czasem ryzykownym, a jednak udanym. Pomyślny dzień - poniedziałek.

PANNA (23 VIII - 22 IX)

To będzie dobry tydzień wszędzie, właściwie na każdym odcinku i w pracy i w życiu rodzinnym, i w życiu osobistym. Tydzień będzie także bardzo pomyślny dla wszystkich osób, które niedomagają - nastąpi wyraźna poprawa samopoczucia i powrót do dobrej formy. Osoby samotne mogą liczyć na miłe chwile z Wodnikiem. Pomyślny dzień - wtorek.

WAGA (23 IX - 22 X)

Najbliższe dni będą pochłaniały Twój czas na sprawy zawodowe - postaraj się być rzeczowym, odpowiedzialnym i solidnym, ale nie wdawaj się w dyskusje z dyktantami. W życiu osobistym dobrze, spokojnie i miło, a spotkanie czy krótki wyjazd ze Strzelcem będzie miłym epizodem w tych dość trudnych i pełnych pracy dniach. Pomyślny dzień - środa.

SKORPION (23 X - 21 XI)

Twój brak zainteresowania jakąś sprawą, w tym tygodniu ważną, wzbudzi co najmniej zdziwienie bliskich. Może więc lepiej będzie zakrzętnąć się energicznie wokół tego, co istotne rzeczywistości! Panna może przejść do Ciebie ze swoim kłopotem, a to nie

będzie wcale łatwe do rozwiązania. Jeśli będziesz radzić, to sensownie! Pomyślny dzień - piątek.

STRZELEC (22 XI - 21 XII)

Taki trochę trudny do sprecyzowania tydzień - mogą być małe sycie, ale wyjdiesz z nich obronną ręką pod warunkiem, że spokojnie i rzeczowo udowodnisz swoje racje. Mogą to być także udane dni z pochwałami i świadomością, że się zrobiło kawałek dobrej roboty. A wszystko zależy od dobrych kontaktów z Lwem. Pomyślny dzień - sobota.

KOZIOROŻEC (22 XII - 19 I)

Jakaś inwestycja okaże się konieczna. Musisz się oczywiście liczyć z kosztami, ale zupełnie niedostrzeżenie sprawy będzie niemożliwe. Zdenerwujesz się i bacz, by w takim nastroju nie zrobić fałszywego kroku w inną, nie mniej ważną sprawę. Zatem - spokojnie i na nerwy! Uwagi Raka mogą tylko dolać oliwy do ognia. Pomyślny dzień - poniedziałek.

WODNIK (20 I - 18 II)

Trudny tydzień. W pracy mogą być jakieś małe konflikty, problemy, nawet złościwości, ale nie reaguj inaczej jak rozładującym napięcia uśmiechem. W domu może też wystąpić nastroj podenerwowania, niezrozumienia i wzajemnej niechęci - najlepiej recepta na to będzie okazanie się i dużo czułości. Unikaj Barana. Pomyślny dzień - niedziela.

RYBY (19 II - 20 III)

W tym tygodniu, w którym niektórzy mogą ogarnąć melancholię, małe przygnębienie i jakiś taki jesienny nastroj, choć to dopiero pierwszy dzień tej pory roku. Nie należy poddawać się nostalgicznym myślom; każda pora - i roku, i naszego życia - ma swoje zalety, tylko trzeba je docenić. Chmury z czoła najlepiej przepędzić. Byk. Pomyślny dzień - czwartek.

MERKURY I WENUŚ



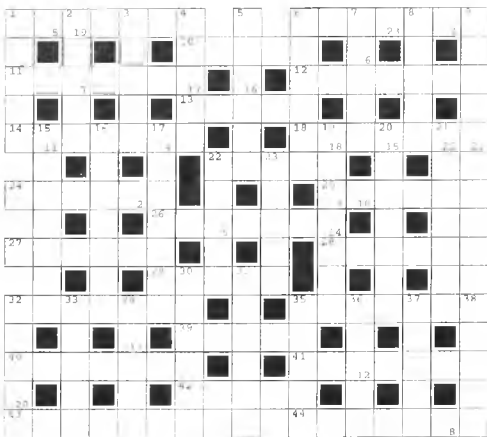
Poziomo: 1) dwa szeregi ludzi, drzew, 6) ochrania oko, 10) opera Rachmaninowa, 11) górskie sanki ratunkowe, 12) specjalna świeca zapalna na ołtarzu podczas Adwentu, 13) elektryczny zacisk, 14) ilość wagowa materii organicznej zawartej w organizmach żywym, 18) cieć, 22) rodzaj zakładu, 24) wysięgi lodzi, 25) osąd, zdanie, 26) belka dźwigająca pokrycie dachu, 27) kraina historyczna w północnej Polsce, 28) małpka z Madagaskaru, 32) osoba chora na żółtaczkę, 35) indonezyjski ludowy zespół orkiestrowy, 39) Dominik F., francuski fizyk, matematyk, astronom, 40) poloznik, 41) spis, wykaz, 42) ostrzeżenie, 43) liryk grecki z VI w. p.n.e., 44) pani doktor

Pionowo: 1) centrala dowodzenia, 2) imię Picassa, 3) jedyny polski klub w Lidze Mistrzów, 4) zranienie, 5) przez nią Wojna Trojańska, 6) wskazówka, rada, 7) słowo, 8) wynik działania kwasów na alkohole, 9) krzyżówkowy kaktus, 15) sztuka układania kwiatów, 16) trujący, chorobotwórczy wyziew, 17) utrudnienia, przykrości, 19) gorzalka, 20) skupisko bloków mieszkalnych, 21) lek przeciw malarii, 22) suma, 23) jedna z antylof afrykańskich, 30) autobus z Węgier, 31) żydowskie święto, 32) przemoc, bezprawie, 33) funkcjonariusz policji w hitlerowskich Niemczech, 34) reżolucyjność, pewność siebie, 35) indyjski krewniak kozicy, 36) zwiód, hałucynacja, 37) blask, połysk, glans, 38) zwierzę futerkowe

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane od 1 do 23, tworzą rozwiązanie - myśl Benjamina Franklina.

Oprac. PIOTR WARCZYŃSKI

KRZYŻÓWKA NR 226



Rozwiązanie krzyżówki prosimy przysłać lub przynieść wraz z kuponem do biura ogłoszeń (Jarocin, Rynek - Ratusz) do 29 września. Spośród prawidłowych rozwiązań wylosowane zostaną dwie nagrody pieniężne (25 i 10 zł) i dwie nagrody rzeczowe (kawa "Prima").

"G.J." 38 (260)
Café PRIMA

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 224

Hasło: *I ptak boi się klatki*
Nagrody wylosowali: Anna Matuszewska, Jarocin, ul. Targowa 16/4 (25 zł); Małgorzata Grzegorska, Góra, ul. Zaleska 15 (10 zł); Monika Gołębiak, Nowe Miasto n. Wartą, ul. Dębowa 4 (kawa); Izabela Piotrowska, Jaraczewo, ul. Gołotyńska 13 (kawa).

Po odbiór nagród prosimy się zgłaszać do biura ogłoszeń (Jarocin, Rynek - Ratusz) w ciągu dwóch tygodni.

CIĄGŁA

Jarocińska

TYGODNIK DLA JAROCINIAN

ADRES REDAKCJI: 63-200 Jarocin, ul. Świebucka 21, tel. 445 (042) 47-73-70

REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Frackowiak, Jacek Kubiś (redaktorzy naczelni), Robert Karmierczak, Aleksandra Piliarska (zast. redaktora naczelni), Piotr Piotrowski (redaktor naczelni, tel. 47-15-27), Beata Udzik

STAŁE WSPÓŁPRACUJĄ: Leszek Bieda, Iwona Cieślak, Halina Czarna (Nowe Miasto), Bronisław Dostani, Mariusz Gryśka, Przemysław Jankowski, Joanna Karpzak, Anna Kopras - Tyjtek, Ewa Kotłowska, Tomasz Mikolajczyk, Justyna Napięta, Agnieszka Piliarska, Edyta Piliarska, Jerzy Stachowiak, Andrzej Stasiak (Jaraczewo), Franciszek Tomczak (Nowe Miasto), Paweł Witwicki

REDAKTOR TECHNICZNY: Marek Olejczak

WYDAWCA: Agencja Reklamowa - Wydawnictwa "ALDIUS", Jarocin, ul. Matejkińskiego 17

DRI K: Drukarnia Pomorska Sp. z o.o., 60-164 Poznań, ul. Zieliska 16, tel. p. 180, 60-999 Poznań 2, tel. (0-61) 689-517

BIURO OGŁOSZEŃ: 63-200 Jarocin, Rynek - Ratusz, tel. 47-21-14. Kierownik: Regina Błaszak. Czynne codziennie 10:00 - 16:00, sobota 10:00 - 12:00.

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ: Jaraczewo, ul. Kaliska 4a, tel. 34, czynne codziennie. Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. 76A, pon. 10:00 - 13:00, pi. 13:00 - 18:00.

OBŁUGA KOMPUTEROWA: Danusia Tyjtek

Redakcja nie odpowiada za treść reklam ogłoszeń w rubryce "Lis" i "Info". Anonimowe nie publikujemy. Materiały nie zamieszczone nie zwracamy. Zdradzającym sekrety grozi skazanie na dożywocie. Teksty w rubryce "Lis" i "Info" nie zwracamy.